

Bartłomiej Gapiński

 <https://orcid.org/0000-0002-7285-0480>

Uniwersytet Jagielloński

 <https://ror.org/03bqmcz70>

Listy z intencjami modlitewnymi nadsyłane do Kalwarii Zebrzydowskiej w latach 70. XX wieku. Świadectwo postaw religijnych i społecznych

Kalwaria Zebrzydowska¹ od początku XVII wieku stała się przestrzenią szczególną, gromadziła wiernych, przedstawicieli wyznania rzymskokatolickiego, aktywizowała do pielgrzymek, zabiegania o uzyskanie odpustów. Tutaj odbywały się przez wieki i odbywają się współcześnie misteria pasyjne i maryjne. Sześć kilometrów kwadratowych drózek kalwaryjskich, bazylika Matki Bożej Anielskiej to niezwykła przestrzeń, którą opiekują się nieprzerwanie bernardyni. Obchodzi się ten obszar w porządku trzech nabożeństw drózkowych: (1) Pana Jezusa (tutaj wyróżniają się szlaki pojmowania i ukrzyżowania), (2) Matki Bożej i (3) za zmarłych². Wreszcie jest w głównym kościele – od 1979 roku bazylice – kaplica z cudami słynącym

- 1 Nazwa pochodzi od łacińskiego *calvaria*, czyli „czaszka”, konkretnie od ewangelicznego Wzgórza Czaszki, na którym ukrzyżowano Chrystusa.
- 2 Por. M. Rudyk, *Wprowadzenie*, w: K. Wojtyła – Jan Paweł II, *Do tronu łaski. Kazania – przemówienia – homilie w sanktuarium pasyjno-maryjnym w Kalwarii Zebrzydowskiej*, Kalwaria Zebrzydowska 2020, s. 10.

obrazem Matki Bożej Kalwaryjskiej, gdzie oddaje się cześć wizerunkowi przedstawiającemu Maryję z Dzieciąciem tulącym się do jej twarzy.

Przedmiotem poniższych analiz są postawy – odzwierciedlone w korespondencji – przedstawiciele religijności tradycyjnej, którą można określić jako religijność ludową, ewentualnie religijność typu ludowego. Jednakże oba określenia – religijność ludowa/religijność typu ludowego – uznaje się dziś w refleksji etnologicznej za modele upraszczające „niestandardyzowalną rzeczywistość”³. Świat człowieka wierzącego w latach 70. XX wieku, nawet na wsi, był na pewno odmienny od wyobrażeń proveniencji „tradycyjnej kultury chłopskiej” i religijności ludu z przełomu XIX i XX wieku (np. w etykietującym, ideologizującym i oceniającym z pozycji wyższości ujęciu Stefana Czarnowskiego⁴). Niemniej jednak wierny, którego postawa zostanie opisana, związany z sanktuarium, kalwarianin, to nie tyle *homo saecularis*⁵, ile *homo spiritualis*⁶, zanurzony w wierze religijnej, będący przy tym w dużym stopniu sukcesorem tradycji chłopskiej zespolonej z katolicyzmem (przypomnijmy: w społeczności wiejskiej, obok rodziny i gromady, to głównie Kościół organizował życie codzienne). W przypadku korespondencji mamy do czynienia ze źródłami niezwykle wylewnymi i intymnymi, a tym samym wiarygodnymi.

Poniższa prezentacja źródła historycznego w większości przypadków bazuje na materiale do tej pory nieanalizowanym i odnosi się do dekady gierkowskiej, a konkretnie lat 1973–1977, z którego to okresu pochodzi najczęściej wyselekcjonowanych i zarchiwizowanych listów ze zbioru: *Prośby, podziękowania, otrzymane łaski z zasobu dotyczącego kultu w sanktuarium kalwaryjskim, zdeponowanego w Archiwum Prowincji OO. Bernardynów w Krakowie*.

Analizie poddano zbiór zarchiwizowanych listów napływających do sanktuarium (zamawianie mszy, przedkładanie próśb i podziękowań za łaski), za wyjątkiem tych dotyczących wprost kultu Matki Bożej Kalwaryjskiej i Jezusa Cierpiącego w III Upadku, które były przedmiotem

3 A. Niedźwiedz, *Od religijności ludowej do religii przeżywanej*, w: *Kultura ludowa. Teorie – praktyki – polityki*, red. B. Fatyga, R. Michalski, Warszawa 2014, s. 328.

4 Por. S. Czarnowski, *Kultura religijna wiejskiego ludu polskiego*, w: S. Czarnowski, *Dzieła*, t. 1: *Studia z historii kultury*, Warszawa 1956, s. 88–107.

5 Por. D. Czaja, *Szczeliny czasu. Reminiscencje, repetycje*, Kraków 2022, s. 23.

6 Por. W. Juszcak, *Poeta i mit*, Wołowiec 2014, s. 14–15.

wcześniejszych badań⁷. Listy pochodzą głównie z lat 1973, 1974, 1975, 1976, 1977⁸. Na każde z tych lat przypadało prawie tysiąc zarchiwizowanych listów (przy większej od 500 liczbie nadawców). Poniżej, na przykładzie roku 1973, zostaną przedstawione ogólnie następujące dane: region, z którego pochodzili nadawcy; proporcje pomiędzy nadawcami pochodzącymi z miast a nadawcami pochodzącymi ze wsi; proporcje kobiet i mężczyzn wśród nadawców. Niniejszy wywód ma charakter interpretacji jakościowej, a nie ilościowej.

Rozważając ogół przeczytanych listów, należy podkreślić, że dominują w nich proste wzmianki z krótką, lakoniczną prośbą lub modlitewnym dziękczynieniem. W związku z tym przedmiotem analizy będą stosunkowo nieliczne dłuższe wywody, reprezentatywne pod względem stylistyki i treści dla całej korespondencji. W cytatach zachowano pisownię oryginałów, z licznymi, niejednokrotnie rażącymi błędami, poświadczającymi trudność operowania stylem pisanym – nadawcy, zwłaszcza z wiejskich terenów dawniej galicyjskich, byli umiędzącymi pisać w pierwszym lub drugim pokoleniu, zdarzali się i analfabeci, którzy treść listu dyktowali innym. Niniejsze rozważania mają charakter historyczny – są prezentacją specyficznego i rzadko badanego źródła, aczkolwiek posiłkują się wyraźnie literaturą etnologiczną i socjologiczną. Wywód wpisuje się w paradygmat antropologii historycznej (subdyscypliny historii i etnologii).

Fenomen Kalwarii Zebrzydowskiej

U podstaw powstania kalwarii jako fenomenu religijno-kulturowego legła tradycja ewangeliczna związana z kenozą Zbawiciela (Syna Bożego). Greckie *kenosis* to „samoumniejszenie się Boga w Jego absolutności”, „stan wyniszczenia, ogołocenia”⁹. Wydarzenie to poświadczają ewangeliccy, na ich relacjach opiera się kanon chrześcijaństwa. Dominuje w tych relacjach poniżenie i męka. Choć przedstawione są w formie narracyjnej, silnie oddziałują na wrażliwość odbiorcy, oddają zmysłową głębię, przemawiają do intelektu, ale szczególnie do emocji. Fenomen zbawczej misji

7 Por. B. Gapiński, *Sacrum i codzienność. Prośby o modlitwę nadsyłane do Kalwarii Zebrzydowskiej w latach 1965–1979*, Warszawa 2008.

8 Zob. Archiwum Prowincji Bernardynów w Krakowie [dalej: APBK] IVC 32 (1973), APBK IVC 47 (1974), APBK IVC 33 (1975), APBK IVC 34 (1976), APBK IVC 35 (1977).

9 D. Czaja, *Lekcje ciemności*, Wołowiec 2009, s. 108.

Chrystusa zupełnie przerósł wyobrażenie i istniejące tradycje¹⁰, jest po dzisiaj wyzwaniem. Aleksander Krzysztof Sitnik OFM podkreśli dobitnie: „Ofiara Chrystusa na krzyżu była spełnieniem Jego dzieła Odkupienia, dlatego pobożność pasyjna, która rozwija się od początku chrześcijaństwa do dnia dzisiejszego, wyraża się czią znaku zbawienia”¹¹.

U podstaw fenomenu kalwarii leży ewangeliczny pierwowzór, sakralny precedens. Swoim istnieniem domaga się u-obecnienia i u-osobienia. Elżbieta Bilaska wyraziła się o specyfice kalwaryjskiej: „zespół kaplic wkomponowanych w krajobraz nabiera znaczenia symbolicznego. Nie tylko oznacza Jerozolimę ziemską, ale również niebieską. Jest miejscem świętym, przestrzenią sakralną, która przyciąga rzesze pielgrzymów”¹². Sacrum jest tutaj jakąś podporą, zarazem fascynuje i budzi grozę¹³. Sacrum potrzebuje miejsca szczególnego, które będzie wspomnieniem „miononego” i jego namacalnym u-obecnieniem *hic et nunc*. Piotr Kowalski pisał w tym kontekście: „Miejsce, które określa się jako epifaniczne, musi otwierać szczególne możliwości kontaktu ze świętością”¹⁴.

To przekonanie legło u podstaw powstania kalwarii na terenie Europy. Idee pasyjne szczególnie propagowali franciszkanie, opiekujący się od XIII wieku miejscami świętymi w Palestynie. Jednak pierwszą kalwarię europejską założył w latach 1405–1420 dominikanin – błogosławiony Alvarez z Cordoby w Hiszpanii¹⁵. Jedną z pierwszych kalwarii była także kalwaria w Abbruzzach we Włoszech stworzona już przez Filipa z Akwili z Zakonu Braci Mniejszych około 1453 roku. Z kolei w 1493 roku kustosz Ziemi Świętej Bernardyn Caimo, gdy wrócił z Bliskiego Wschodu,

10 Por. [J. Nowosielski], *Zło w sztuce i życiu. Z Jerzym Nowosielskim rozmawia Zbigniew Podgórzec*, „Literatura na Świecie” (1987) nr 12, s. 270–271.

11 A. K. Sitnik, *Geneza sanktuarium pasyjno-maryjnego w Kalwarii Zebrzydowskiej*, w: *Kalwaria Zebrzydowska – polska Jerozolima skarbem Kościoła i narodu polskiego*, red. C. Gniecki, Kalwaria Zebrzydowska 2002, s. 22.

12 E. Bilaska, *Przemiany kulturowych i religijnych funkcji kalwarii w Polsce*, w: A. Jackowski, A. Witkowska, Z. S. Jabłoński, I. Sołjan, E. Bilaska, *Przestrzeń i sacrum. Geografia kultury religijnej w Polsce i jej przemiany w okresie od XVIII do XX w. na przykładzie ośrodków kultu i migracji pielgrzymkowych*, Kraków 1996, s. 206.

13 Por. R. Otto, *Świętość. Elementy irracjonalne w pojęciu bóstwa i ich stosunek do elementów racjonalnych*, przeł. B. Kupis, Warszawa 1999.

14 P. Kowalski, *Prośba do Pana Boga. Rzecz o gestach wotywnych*, Wrocław 1994, s. 9.

15 Por. H. E. Wyczawski, *Kalwaria Zebrzydowska. Historia klasztoru bernardynów i kalwaryjskich drózek*, Kalwaria Zebrzydowska 2006, s. 47.

założył kalwarię w klasztorze Braci Mniejszych Obserwantów w Monte Varallo koło Mediolanu¹⁶. Szczególnie inspirujące były dzieła Niderlandczyka Christiana Adriana Cruysa van Adrichema (Adrichomiusa) z czasów odnowy potrydenckiej, między innymi *Theatrum Terrae Sanctae* z 1584 roku, opisujące i obrazujące Ziemię Świętą, a w tym miejsca święte w Jerozolimie¹⁷. Wszystko to stanowiło inspirację do stworzenia pierwszej kalwarii również w Polsce – powstawała ona od 1600 roku z fundacji Mikołaja Zebrzydowskiego. Zebrzydowski wkrótce sprowadził w to miejsce bernardynów (1602)¹⁸. Zaczął wyrastać las kościółków, kaplic, pustelni, wreszcie olbrzymich rozmiarów Kościół Matki Bożej Anielskiej¹⁹. Stworzono dość szybko kompleks drózek Pana Jezusa i Matki Bożej. Kult ożywił w 1641 roku подарowany przez Stanisława z Brzezia Paszkowskiego – właściciela pobliskiej Kopytówki – obraz Matki Bożej Kalwaryjskiej, czczonej szczególnie dzięki wyjednywanym łaskom. Duch kalwaryjski stał się elementem istotnym w ludowej pobożności polskiej, ukształtowanej zasadniczo w okresie baroku²⁰.

Do Kalwarii udawały się rokrocznie przez kolejne stulecia liczne pielgrzymki. Odpusty i jubileusze gromadziły ogromne rzesze wiernych. Kalwaria stała się jednym z głównych sanktuariów narodowych w Polsce, do tego stopnia, że na początku lat 50. XX wieku komuniści próbowali przejąć ten ośrodek i powierzyć go „księżom patriotom”, by uczynić go konkurencyjnym dla samej Jasnej Góry²¹. Po II wojnie światowej nadal miał miejsce ruch pielgrzymkowy właściwie z całego kraju, a szczególnie intensywnie z południowej i wschodniej Polski. W rejestrum pielgrzymek z 1977 roku uwzględniono aż 38 692 osoby, przy czym przybyły one do sanktuarium w 360 zorganizowanych grupach, z czego pątnicy tworzyli 201 grup, resztę natomiast osoby o preferencjach turystycznych (co było zjawiskiem nowym). Przybywano głównie z terenów dawnej Galicji,

16 Por. A. K. Sitnik, *Geneza sanktuarium...*, s. 24.

17 Por. J. Dzik, *Kalwaria Zebrzydowska jako Nowe Jerozolimie*, w: *Kalwaria Zebrzydowska – polska Jerozolima...*, s. 83.

18 Por. T. Graff, B. Wołyniec, E. E. Wróbel, *Mikołaj Zebrzydowski 1553–1620. Szkic biograficzny*, Kraków 2020, s. 119.

19 Por. W. Murawiec, *Kalwaria Zebrzydowska*, Kalwaria Zebrzydowska 1987, s. 18–28.

20 Por. S. Czarnowski, *Kultura religijna wiejskiego ludu...*, s. 107.

21 Por. A. L. Sowa, *Historia polityczna Polski 1944–1991*, Kraków 2011, s. 168.

Księstwa Cieszyńskiego, Górnego Śląska, Lubelszczyzny²². Napływ pielgrzymek z tych obszarów potwierdzają też inne źródła bernardyńskie. Zuzanna Kazanowska stwierdziła, analizując specyfikę listowego kultu maryjnego, że najwięcej pielgrzymek przybywało w tym czasie z archidiecezji krakowskiej, potem diecezji lubelskiej, w trzeciej kolejności tarnowskiej²³.

Kalwaria Zebrzydowska była od powstania ważnym miejscem kultu, początkowo jedynym w Polsce, gdzie można było otrzymać każdego dnia roku odpust zupełny nadany przez papieża²⁴. Od XVII wieku swój rodowód wywodzą misteria pasyjne; niewiele młodsze, też sięgające swymi początkami do XVII wieku, są misteria maryjne²⁵. Pielgrzymowano na nie głównie z południowej Polski. Prócz Małopolski wyróżniał się Śląsk, do tego stopnia, że nawet misteria wielkotygodniowe na początku XX wieku nazywano „odpustem Ślązaków”²⁶. Natomiast podczas misteriów maryjnych od połowy XVIII wieku szczególnie dała się dostrzec pochodząca z tego regionu okazała „asysta cieszyńska”²⁷. Misteria pasyjne z czasem przypisano do celebracji Wielkiego Tygodnia, zaś maryjne do Święta Wniebowzięcia w połowie sierpnia. W latach 80. XX wieku Hieronim Eugeniusz Wyczawski OFM szacował liczbę pątników podczas Wniebowzięcia nawet na 200–300 tysięcy osób, natomiast liczba pątników podczas Wielkiego Tygodnia miała być znacząco mniejsza²⁸. Po II wojnie światowej za zgodą kard. Adama Stefana Sapiehy misteria pasyjne zreformował Augustyn Chadam OFM – realizowane są według

22 Por. APBK, *Regestrum pielgrzymek, wycieczek, grup turystów oprowadzonych po obiektach sakralnych przez Braci Kleryków W. S. D. OO. Bernardynów w roku pańskim 1977*, Kalwaria Zebrzydowska 1980, maszynopis.

23 Por. Z. Kazanowska, *Zasięg kultu terytorialnego Matki Boskiej Kalwaryjskiej w latach 1970–1980 w świetle korespondencji klasztoru*, „Przegląd Kalwaryjski” (1996) nr 2, s. 34.

24 Por. B. Zboińska-Daszyńska, *W Kalwarii Zebrzydowskiej przed pięćdziesięciu laty*, „Rocznik Krakowski” 46 (1975), s. 38.

25 Por. A. Chadam, *Zarys dziejów Kalwarii Zebrzydowskiej*, Kalwaria Zebrzydowska 1984, s. 13.

26 J. Górecki, *Ślązacy w Kalwarii Zebrzydowskiej. Studium historyczno-pastoralne pielgrzymowania Ślązaków do Kalwarii Zebrzydowskiej*, Katowice [2013], s. 108.

27 J. Górecki, *Ślązacy w Kalwarii Zebrzydowskiej...*, s. 164–181.

28 Por. H. E. Wyczawski, *Kalwaria Zebrzydowska*, w: *Klasztory bernardyńskie w Polsce w jej granicach historycznych*, red. H. E. Wyczawski, Kalwaria Zebrzydowska 1985, s. 119.

nowego scenariusza już od Niedzieli Palmowej 1947 roku²⁹. Pozwolono sobie na większą swobodę w odgrywanych rolach, stworzono scenariusz oparty na treściach biblijnych, apokryficznych i pasyjnych. Z czasem oprócz wiernych – aktorów amatorów, role zaczęto powierzać klerykom tamtejszego seminarium bernardyńskiego. Inscenizowano wydarzenia Wielkiego Tygodnia od Niedzieli Palmowej do Wielkiego Piątku. Zwyczajowo przy kaplicach podczas misteriów bernardyny wygłaszali kazania, a po II wojnie światowej zaczęli udzielać się biskupi krakowscy (szczególnie intensywnie Karol Wojtyła), im przypadało odprawienie liturgii Wielkiego Piątku na zakończenie głównych uroczystości.

Misteria sierpniowe to dni celebracji Pogrzebu i Wniebowzięcia Matki Bożej (odbywane przed wojną kolejno 13 i 15 sierpnia, przy czym w Polsce Ludowej, kiedy święto Wniebowzięcia stało się dniem pracy, przeniesiono je na pierwszy piątek i niedzielę po 15 sierpnia). Podczas pierwszego dnia wierni przez długi okres czasu uczestniczyli w symbolicznych nieszporach odprawianych na drózkach Matki Bożej, w tzw. Domku Matki Bożej, aby następnie udać się w procesji – wraz z orszakiem żałobnym adorującym figurę Maryi umieszczoną w trumnie – ku kościółkowi Grobu Matki Bożej. Podczas zaś uroczystości Wniebowzięcia tłum pielgrzymów, w innej, bo uroczystej radosnej procesji, niósł posąg Maryi z kościółka Grobu ku głównemu kościołowi. Podobnie jak podczas Misterium Męki Pańskiej przy stacjach bernardyny wygłaszali krótkie kazania. Wierni udzielali się w asystach – ubrani odświętnie w ludowe stroje, w „milicjach” strzegących porządku czy wielu orkiestrach³⁰. Po wojnie sierpniowe uroczystości maryjne również zostały zmodyfikowane przez ojca Chadama. Dokonano, co prawda krótkotrwałej, teatralizacji obchodów, wkomponowując w nie sceny z udziałem aktorów wcielających się w postaci archaniołów, aniołów, Matki Bożej, apostołów.

O specyfice misteriów kalwaryjskich stanowi w dużym stopniu religijna nierozróżnialność³¹ pomiędzy znakiem a jego odniesieniem (*signans* i *signatum*), między obrazem a tym, co przedstawia, aktorem a osobą ewangeliczną, widzom a uczestnikami prototypowego, czyli w tym przypadku

29 Por. A. Chadam, *Zarys dziejów...*, s. 15.

30 Por. J. Ługowska, *Pogrzeb Matki Boskiej w Kalwarii Zebrzydowskiej*, „Literatura Ludowa” (1986) nr 3 [wyd. 1987], s. 3–9.

31 Por. H. G. Gadamer, *Prawda i metoda. Zarys hermeneutyki filozoficznej*, przeł. B. Baran, Warszawa 2004, s. 206.

biblijnego zdarzenia³². Jak podkreśla Urszula Janicka-Krzywda: „Pątnicy wraz z aktorami powtarzają tu corocznie wydarzenia sprzed dwóch tysięcy lat zgodnie z zapisem ewangelicznym, a uczestnictwo w tym spektaklu jest dla wielu, jak przed wiekami, źródłem głębokich przeżyć religijnych”³³. Oto dwie etnograficzne wzmianki dotyczące misterii, pochodzące z interesujących nas tutaj lat 70. XX wieku. Pokazują one oba wspomniane aspekty – nierozróżnialność i żywiolowy odbiór:

Spalaler ludzi zacieśnia się, całują po rękach, pod nogi osiołka rzucane są palmy, kwiaty, niektórzy padają na kolana przed jadącym Jezusem [...] Po zdradzie Judasz musi szybko biec, bo ludzie gonią go, rzucają w niego kamieniami, biją³⁴.

Odbywa się sąd u Annasza, wizyta w pałacu Heroda i w końcu wyrok Piłata z wypuszczeniem Barabasa. Jezus bierze na ramiona rzeczywiście olbrzymi krzyż. Niektórzy pątnicy całują go przedtem lub dotykają swoimi medalikami. W tłumie narasta napięcie, śpiewy i modlitwy stają się jakby zarliwsze³⁵.

Nie tylko widzowie, lecz także aktorzy utożsamiali się poprzez usposobienie wewnętrzne i grę z dramatem Golgoty³⁶. Relacje ukazują gorliwość

32 Por. D. Freedberg, *Potęga wizerunków. Studia z historii i teorii oddziaływania*, przeł. E. Klekot, Kraków 2005.

33 U. Janicka-Krzywda, *Elementy widowisk i misterii religijnych w obrzędowości ludowej okresu Wielkiego Tygodnia na obszarze Polski południowej*, „Nasza Przeszłość” 98 (2002), s. 476.

34 J. Tokarska-Bakir, *Obraz osobliwy. Hermeneutyczna lektura źródeł etnograficznych. Wielkie opowieści*, Kraków 2000, s. 79. Za Tokarską-Bakir cytuję wykorzystany przez nią maszynopis pracy magisterskiej: A. Datko, *Struktura miejsca świętego na przykładzie Kalwarii Zebrzydowskiej w czasie Misterium Męki Pańskiej*, Warszawa 1975. Wszystkie zamieszczone w niniejszym artykule cytaty z książki *Obraz osobliwy* pochodzą z badań Andrzeja Datko.

35 K. i I. Kubiakowie, *Misterium Męki Pańskiej w Kalwarii Zebrzydowskiej*, „Polska Sztuka Ludowa” (1978) nr 3–4, s. 146.

36 Przytoczę trzy wypowiedzi aktorów kalwaryjskich zarejestrowane przez Andrzeja Datko: „Jezus” – „Gdy zaproponowano mi tę rolę, długo myślałem, czy mogę ją przyjąć. Odgrywać Boga to zaszczyt, nie wiedziałem, czy jestem godny. Ale to pragnienie drgało we mnie. Przed pierwszym występem poprosiłem o błogosławieństwo. Wtedy weszła we mnie siła i pewność, że podołam. Gdy szedłem grać nie napiłem się nawet wody, byłem całkiem na czczo, aby uczcić postać Jezusa”

religijną, uczestnictwo w świętym widowisku, sakralnym *theatrum*, grze, w której obowiązują reguły biorące innych w posiadanie, zaburzony zostaje ład zwykłego życia na rzecz porządku wyższego. Religia wyraża się tutaj w przeżyciu, uczuciu, doznaniu emocjonalnym, nie tyle przez spekulację (choć jej nie wyklucza, a nawet specyficznie ją zakłada), co przez *sensorium*, zmysły, własny organizm, cielesność, doznania smakowe (magiczne właściwości wody ze strumyka Cedron) i węchowe (dym kadzideł, wykorzystywanie ziół wkładanych do trumienki Matki Bożej), dotykowe. Uwidaczniają się relacyjność względem innych, demonstracyjność poprzez ubiór i kolor, zmęczenie w związku z przebytymi kilometrami trasy górskiej (specyficznie zestrzajające uwagę i koncentrację), wreszcie przy tym wszystkim daje o sobie znać spontaniczność. Zaś sama refleksja nad misterium jest poniekąd wtórna. Przeżycia te są bezpośrednie i duchowe zarazem³⁷. W kalwaryjskiej sakrosferze religia przenikała się z magią, a kluczową rolę, prócz bernardynów, sprawowali świeccy przewodnicy³⁸.

(J. Tokarska-Bakir, *Obraz osobliwy...*, s. 80); „Płacząca niewiasta” – „nie przeżyłabym tego, gdybym nie miała być płaczącą niewiastą. To dla mnie wielkie przeżycie. Ludzie mnie znają, przychodzą do mnie, jestem potrzebna. Moja rola jest mała, ale wszyscy o tym wiedzą” (tamże, s. 82); „Matka Boska” – „nie przygotowuję się do roli, bo mam ją w sercu. Przeżywam to wszystko tak, jakby było prawdziwe. Widzę mękę Jezusa jako prawdę. Wydaje mi się, że w ogóle idę za Jezusem, tak mi lekko, tak dobrze. Z biegiem lat coraz bardziej wszystko rozumiem. Żałuję swoich win równocześnie, bo człowiek nie jest godny takiego szczęścia” (tamże, s. 81).

37 Por. A. Niedźwiedź, *Wszyscy jesteśmy kalwarianami. Religijność ludowa: dywersanci w Ziemi Ulro* [wywiad M. Kuźmińskiego i P. Mucharskiego], „Tygodnik Powszechny” (2006) nr 34, s. 8.

38 Przewodników kalwaryjskich tak charakteryzuje Gabriela Gacek: „Specyfiką posługi przewodnika w Kalwarii Zebrzydowskiej było oprowadzanie pątników po dróżkach Pana Jezusa, Matki Bożej lub za zmarłych, prowadzenie modlitw, rozważań i intonowanie odpowiednich pieśni, a także dbanie o zachowanie przez grupę lokalnych zwyczajów: założenia korony cierniowej przy kaplicy Piłata i zostawienia jej w kaplicy Obnażenia przez pątników przybyłych pierwszy raz, przejścia w bród przez potok Cedron, przejścia na klęczkach po Gradusach i wokół figury Pana Jezusa w kościele Trzeciego Upadku oraz wniesienia kamienia na Golgotę. Istniały także praktyki o znaczeniu magicznym sprawowane pod okiem przewodnika, jak zbieranie w Cedronie kamieni z białymi szakami w kształcie krzyża, czy wrzucanie pieniążka do studni przy kaplicy Betsaida w intencji ponownego przybycia do Kalwarii” (G. Gacek, *Nieznane źródła do badań nad repertuarem muzycznym i działalnością przewodników kalwaryjskich z górskich okolic Kalwarii Zebrzydowskiej*,

Ważna jest wreszcie osoba Świętego Jana Pawła II, który w omawianym okresie wpisał się wyraźnie w ducha Kalwarii Zebrzydowskiej. Karol Wojtyła jako biskup krakowski niewątpliwie spopularyzował sanktuarium. Było mu ono bliskie od dzieciństwa. W przewodnikach kalwaryjskich widział prekursorów apostołstwa świeckich i antycypowanie idei odnowy *Vaticanum Secundum*. Twierdził: „tam [w Kalwarii] właściwie ksiądz nie ma co robić, tam wszystko jest doskonale zorganizowane przez samych świeckich”³⁹. Przełożonemu sanktuarium po nawiedzeniu Cudownej Kaplicy Matki Bożej w 1976 roku powiedział: „Kiedy w domu były jakieś uroczystości lub kłopoty, wtedy szliśmy do Kalwarii i tak to już mi zostało”⁴⁰. Karol Wojtyła jako biskup i metropolita uczynił z ośrodka kalwaryjskiego główne sanktuarium maryjne w archidiecezji krakowskiej. Sanktuarium stało się miejscem spotkań duchowieństwa krakowskiego, rekolekcji, ogniskiem ruchu oazowego, miejscem czuwań i refleksji soborowych (w latach 1962–1965), ośrodkiem spotkań synodalnych (w związku z Synodem Archidiecezji Krakowskiej z lat 1972–1979).

Motyw Męki Pańskiej przewijał się w prawie każdym jego biskupim nawiedzeniu sanktuarium, a Pasja Chrystusa łączyła się i oddziaływała na Pasję Maryi. To stare przeświadczenie zakorzenione zwłaszcza w pobożności ludowej⁴¹. Maryja jest w religijności ludowej Matką Miłosierną, orędowniczką dobrej śmierci, mającą cechy królowej nieba, ale i matuchny kojącej dzieci, osobą współcierpiącą ze Zbawicielem⁴². Pasyjno-maryjny charakter sanktuarium widział Wojtyła przy tym jako

w: *Pieśń i piosenka religijna w ujęciu lingwistycznym, teologicznym i artystycznym*, red. M. Jankosz, W. Przyczyna, Tarnów 2022, s. 113). Ksiądz Jan Górecki pisał o przewodnikach nazywanych na Górnym Śląsku śpiewokami: „Byli to ludzie obdarzeni szczególnym charyzmatem. Do ich obowiązków należało przygotowanie pielgrzymki. Posiadali modlitewniki «kalwaryjki», z których intonowali, przepowiadali modlitwy i pieśni, a pielgrzymi je powtarzali. Śpiewok był opiekunem, lekarzem, dodawał otuchy, pouczał nowicjuszy. Mówił o obchodach Męki Pańskiej i przemawiał przy kaplicach, był duszą pielgrzymki. Na drózkach kalwaryjskich śpiewocy byli ważniejsi niż ksiądz” (J. Górecki, *Ślązacy w Kalwarii Zebrzydowskiej...*, s. 110).

39 *Kalendarium życia Karola Wojtyły*, opr. A. Boniecki, Kraków 2000, s. 100.

40 F. Piwosz, „Kalwaria Papiéska”, w: *Kalwaria Zebrzydowska Polska Jerozolima...*, s. 166.

41 Por. M. Zowczak, *Biblia ludowa. Interpretacja wątków biblijnych w kulturze ludowej*, Toruń 2013, s. 415.

42 Por. K. Basta, *Łańcuch łączący ziemię z niebem. „Różaniec” jako praktyka funeralna współczesnej Sądcczyzny*, Nowy Sącz 2021, s. 20.

wykładnię człowieka losu. Życie każdego wiernego nawiedzającego sanktuarium, twierdził, pozwala ugruntować osobowość⁴³. Szczególnie podczas odwiedzania sanktuarium uwidoczniła się maryjność przyszłego papieża. Poświadczali ją współpracownicy metropolity krakowskiego, utrwalona została również jego w kalwaryjskiej homiletyce⁴⁴. Radykalnym przełomem była pielgrzymka papieska i nawiedzenie sanktuarium 7 czerwca 1979 roku. W tym spotkaniu papież przede wszystkim podkreślał wagę modlitwy, ale zrobił to w charakterystycznej dla siebie perspektywie dwóch pasji: Zbawiciela i Maryi. Rangę modlitwy uznawał wówczas za „wezwanie najważniejsze”, „najistotniejsze orędzie”, przy czym szczególnie na Kalwarii, „gdzie można się łatwo ukryć”, można też pogłębiać swoją wiarę, a zarazem rozeznac swoje samotnicze wnętrza z dala od trosk tego świata⁴⁵. Tak rozdził się już nowy, bliżej tutaj nieanalizowany, fenomen Kalwarii Papieskiej.

Specyfika korespondencji

W latach 70. XX wieku do Kalwarii Zebrzydowskiej napływały listowne prośby modlitewne, zwłaszcza do Matki Bożej Kalwaryjskiej – Beskidzkiej Eleusy – Pani, która jak widnieje napis nad jej Cudowną Kaplicą:

- 43 Podczas kazania 16 sierpnia 1970 roku mówił: „Drożki Matki Bożej, które prowadzą do jej Wniebowzięcia, przeplatają się z drózkami Pana Jezusa. Przeplatają się z przeróżnymi drogami życia ludzkiego, życia każdego z nas. My to doskonale czujemy; powiedziałbym – przychodzimy tutaj na Kalwarię, ażeby poczuć ten właśnie Boży i ludzki – ludzki i Boży zarazem – grunt pod nogami” (K. Wojtyła, *Kazania 1962–1978*, Kraków 1979, s. 108).
- 44 Zawsze kiedy Wojtyła pojawiał się na sierpniowych misteriach, nawiązywał do ceñonego przezeń motywu pasji Maryi. Na przykład w 1974 roku podczas uroczystości Wniebowzięcia zwracał uwagę: „[...] dobrze, że dróżki kalwaryjskie łączą szlaki Matki ze szlakami Syna; że łączą szlaki Maryi z Drogą Krzyżową Chrystusa. Maryja bowiem, na czas swojego życia, tak wybrana, tak uprzywilejowana przez Boga, tak pełna łaski – była postawiona wobec wielkich zadań i cierpień. Te cierpienia miały swoje źródło w tajemnicy Jej duszy: tą tajemnicą był Chrystus, Syn Boży; tak bardzo niezrozumiany, prześladowany i na końcu ukrzyżowany. Cierpienia Matki były proporcjonalne, na ludzką miarę, do Ofiary Syna ludzkiego i Bożego, a tajemnica Wniebowzięcia jest ukoronowaniem całej tej drogi, tak jak nam to ukazuje Kalwaria” (K. Wojtyła – Jan Paweł II, *Do tronu łaski...*, s. 119).
- 45 Por. P. Skibiński, *Odnova tej ziemi. I pielgrzymka Jana Pawła II do Polski, czerwiec 1979*, Warszawa 2020, s. 311.

„Króluje – Pociesza – Uzdrawia”. Najświętsza Maryja Panna w religijności ludowej przekracza granice światów (nieba/ziemi/czyśćca), pomaga bohaterom kulturowym, jej czcicielom, ratuje grzeszne dusze od mąk czyścicowych⁴⁶. Te trzy słowa nad kaplicą znakomicie oddają ducha sanktuarium. Listy modlitewne wpisują się w tę sakrosferę, to dokumenty bardzo intymne. Podobnym relacjom nadaje się współcześnie wysoką rangę poprzez ich publikowanie czy to w literaturze dewocyjnej (np. „Pielgrzymie Kalwaryjskim”), czy poprzez możliwość zamieszczania na stronach internetowych⁴⁷. W przypadku korespondencji z lat 70. prośby były pisane na papierze i do sanktuarium napływały głównie z Polski południowej, z terenów wiejskich i małych miasteczek. Kult maryjny był domeną kobiet, w 1970 roku stanowiły 80 procent piszących listy w związku z owym kultem⁴⁸. Prośby nadawców, kiedy się im bliżej przyjrzeć, cechowało, podobnie jak inne tego typu źródła wotywnie, zarówno operowanie konkretem, jak i liryczność⁴⁹. W przypadku próśb niesprofilowanych pod względem kultu (wyrażających ogólnie prośby modlitewne i intencje mszalne) trudno podać precyzyjną statystykę. Szerzej zakrojone obliczenia są postulatem na przyszłość, wymagają dalszych skrupulatnych badań, by sprecyzować kwantytatywnie: dysproporcje płci piszących, wieku, miejsca zamieszkania, regionu geograficznego, wreszcie proporcji pomiędzy głównymi kwestiami poruszonymi w listach. Dominowały niewątpliwie: intencje za zmarłych, prośby o zdrowie, intencje o udane życie małżeńskie, kwestie wychowania i nauki dzieci, sprawy rolnicze lub związane z działalnością pozarolniczą (zawodową), dylematy w wierze i intencje modlitewne o nawrócenie.

Korespondencja z roku 1973⁵⁰ została poddana analizie w trzech aspektach: proporcji między płciami, wielkości miejscowości (wsie, małe miasta do 50 tys. mieszkańców i duże miasta), a także regionom, skąd listy wysyłano. Należy od razu podkreślić, że wśród piszących prośby przeważają zdecydowanie kobiety, i to w większym stopniu niż w przypadku korespondencji maryjnej z 1970 roku (stanowią one ponad cztery

46 Por. M. Zowczak, *Religijność na pograniczach. Eseje apokryficzne*, Warszawa 2015, s. 80.

47 Por. *Skrzynka intencji*, <https://kalwaria.eu/intencje/2> (28.08.2023).

48 Zob. APBK IVC 16 (1970).

49 Por. P. Kowalski, *Samotność i wspólnota. Inskrypcje w przestrzeni współczesnego życia*, Opole 1993, s. 61–62.

50 Zob. APBK IVC 32 (1973).

piąte nadawców). Około dwóch trzecich wszystkich nadawców pochodziło ze wsi, pozostałe osoby w większości zamieszkiwały w małych miastach, nieznacznie, poza Górnym Śląskiem, reprezentowane były miasta duże. Zdecydowana większość korespondencji pochodziła z Polski. Bardzo mało listów pisała Polonia zachodnia – jeśli już, to głównie z USA, z innych grup narodowych śladowo pisali Słowacy, co jest o tyle ważne, że w Czechosłowacji Kościół katolicki był wówczas bardzo prześladowany. Większość korespondencji pochodziła z terenów wiejskich i miasteczek byłego zaboru austriackiego (przy czym stosunkowo mniej listów było z Rzeszowszczyzny). Bardzo wiele listów nadesłano ze Śląska Cieszyńskiego, a tamtejsze wsie (Gilowice, Cięcina, Koszarawa, Łękawica, Pewel Ślemieńska, Sobkówka, Ujsoły) wyprzedzały pod względem liczby nadawców i częstotliwości pisania listów pozostałe miejscowości innych regionów, w tym wielkie metropolie, i to nawet takie jak pobliski Kraków (którego statystykę podnosiła Nowa Huta). Większość małych miast i wsi skąd pochodzili nadawcy leżało na południe od Krakowa (teren archidiecezji krakowskiej i diecezji tarnowskiej). Były to regiony, gdzie w skali kraju rejestrowano wówczas największą liczbę osób praktykujących (*dominantes* i *communicantes*). Duże miasta, powyżej 50 tysięcy mieszkańców, były reprezentowane przez miejscowości z Górnego Śląska. Górny Śląsk i wspomniany zabór austriacki to obszary tradycji pątniczej do Kalwarii. Zadziwiający jest natomiast okazały napływ korespondencji z Lubelszczyzny, choć w międzywojniu tam również była tradycja pielgrzymkowa tzw. „pociągami popularnymi”. Wśród nadawców z Lubelszczyzny przeważają mieszkańcy wsi i małych miast, silnie reprezentowane było Roztocze. Mniej listów napływało z wschodniego Mazowsza oraz Białostocczyzny, ale region ten niewątpliwie wyróżniał się w skali kraju. Reprezentowane były ponadto ziemie zachodnie przyłączone do Polski w 1945 roku (w dużej mierze zamieszkałe przez migrantów z regionów o tradycji pielgrzymowania do beskidzkiego sanktuarium) i północna Małopolska. Prawie nie odnotowywano listów z Polski Centralnej, Wielkopolski, Kujaw, Pomorza Gdańskiego, zachodniego Mazowsza.

Z treści listów wynika, że autorami najczęściej są osoby ze środowisk rolniczych (rzadko przy tym z PGR-ów) i chłoporobotniczych, zdarzają się mieszkańcy małych miast pracujący w handlu, usługach, przemyśle, jako urzędnicy. W przypadku Śląska pojawiają się osoby z rodzin górniczych. Z treści korespondencji i częstotliwości pisania wynika dość powszechne uznanie dla edukacji (dzieci są wychowywane tak, żeby się uczyły, edukacja od tej wczesnoszkolnej po studia jest niezwykle ważna dla matek, babć, to kobiety powierzają swe dzieci czy wnuków orędownikom,

modlą się za ich postępy szkolne). W swoich prośbach kobiety skupiają się przede wszystkim na rodzinie, z czego można wnioskować, że była dla nich priorytetem. W kontekście rodziny pojawia się praca zarobkowa, przy czym częściej przedmiotem prośb są kwestie związane z pracą męża niż ich własną, o ile taką wykonują. Trudno natomiast oszacować wiek i wykształcenie piszących (z racji ich skupienia na prośbach, sami rzadko podawali, ile mieli lat, trzeba zatem wnioskować z lakonicznych wzmianek w formułowanych intencjach modlitewnych). Przedstawiając powyższe ustalenia, należy podkreślić, że są one szacunkowe, wymagają dalszych badań nad źródłem pod kątem statystycznym i ilościowym.

Wielkiej historii w korespondencji prawie nie ma. Rok 1970 to jeszcze czasy gomułkowskie, ale od schyłku grudnia tegoż roku przejmuje władzę nowa generacja komunistów związana z pierwszym sekretarzem KC PZPR Edwardem Gierkiem. Nowa władza Kościół zwalcza, inwigiluje i prześladowuje, ale nie robi tego tak drastycznie, jak wcześniej. Jak pisze Andrzej Chwalba, dokonała się zmiana w stosunku do lat 60.: „Po pierwsze, Kościół był postrzegany przez partię już nie jako wróg, ale konkurent. Po drugie, mógł się on stać potencjalnym sojusznikiem w walce z patologiami społecznymi oraz radykalnymi nastrojami części społeczeństw [...]”⁵¹. Wymierzone w Kościół represje nieco zelżały. Była to jednak pozorna normalizacja. Rafał Łatka i ksiądz Józef Marecki piszą:

Odejście od polityki poprzedników, kryjące się pod hasłem „normalizacji” sygnalizowane w [...] przemówieniu [premiera Piotra Jaroszewicza z 23 XII 1970 r. – B. G.] oraz w wielu dokumentach partyjnych i w prasie, było jednak tylko częściowe i w znacznej części pozorowane, a same priorytety władz się nie zmieniły. Nie zamierzano rezygnować z niektórych działań, które w pewnych obszarach – przede wszystkim jeśli chodzi o działania prowadzące do dezintegracji struktur Kościoła – nawet się wzmożyły. Nie zrezygnowano także z walki z obecnością Kościoła w sferze publicznej czy z zabiegów mających na celu laicyzację, przede wszystkim młodzieży⁵².

Niewątpliwie wyraźnym przełomem dla piszących do kalwaryjskiego sanktuarium, ale i szerzej dla społeczeństwa polskiego, był wybór Karola Wojtyły na papieża w 1978 roku i jego pielgrzymka do Polski w roku

51 A. Chwalba, *Dzieje Krakowa*, t. 6: *Kraków w latach 1945–1989*, Kraków 2004, s. 365.

52 R. Łatka, J. Marecki, *Komuniści w Polsce rządzonej przez komunistów*, Warszawa 2017, s. 84.

następnym. Tak jak wzrosła wówczas liczba pielgrzymek, tak samo zwiększyła się liczba wysyłanych listów, w przypadku kultu Matki Bożej Kalwaryjskiej co najmniej trzykrotnie⁵³. Archiwizujący korespondencję do 1978 roku Kajetan Grudziński OFM, Wiesław Murawiec OFM i Zuzanna Kazanowska wraz z wyborem Jana Pawła II zaprzestali niestety dalszego katalogowania kalwaryjskich próśb (lata 1978/1979 ustanowili za cezurę końcową swojej pracy). Twierdzili, że fenomen Kalwarii Papieskiej wymaga już zaangażowania nowej generacji archiwistów i innego spojrzenia⁵⁴. Ponadto zmienił się, i to znacząco kult kalwaryjski, a skala oddziaływania sanktuarium wzrosła. Listy napływać zaczęły szerzej z innych regionów Polski i z zagranicy – zaczęło już pisać inne pokolenie emigrantów, zmienił się dotychczasowy styl suplikowy piszących, bowiem listy pisane do 1978 roku zawierały jeszcze komponent dawnej tradycji (chłopskiej, ludowej, magicznej, związanej z profesją przewodników kalwaryjskich). O tej tradycji suplik chłopskich należy tutaj szczególnie nadmienić. Była ona pochodną suplik dworskich, pańszczyźnianych pisanych dawniej do duchowieństwa, panów, sądów i urzędów, ale też stylu obecnego jeszcze w prósbach formułowanych do władz w okresie powojennej kolektywizacji. Supliki czasu stalinizmu Wiesław Myśliwski określił jako „ostatni chyba akt mowy żywej wtłoczonej w konwencję pisma”⁵⁵. Ja z kolei zaryzykuję twierdzenie, że miały charakter takiej stylistyki, przy swoim silnym oralnym komponencie (gwarowym, Nieliterackim, szczerym, pokornym i uniżonym, nacechowanym zwrotami typowymi dla wypowiedzi ustnej), niektóre dawne listy kalwaryjskie. Były one, jak wcześniejsze supliki jeszcze z okresu podziałów stanowych, swoistą syntezą stylu prozalnego i skargi⁵⁶. Listy kalwaryjskie były też, podobnie do dawnych suplik, wyrazem osób słabych, nieprzystających do komunistycznych realiów, spychanych niemal w niebyt, marginalizowanych (m.in. jako chłopci, jako ludzie ze wsi pracujący w miastach, jako kobiety, jako ofiary przemocy domowej, jako ludzie starzy, jako schorowani, jako chorzy psychicznie, jako niewykształceni).

53 Por. Z. Kazanowska, *Zasięg kultu...*, s. 31.

54 Informacje pozyskane podczas rozmów z nieżyjącymi już archiwistami: Zuzanną Kazanowską i prof. Wiesławem Murawcem OFM.

55 W. Myśliwski, *Słowa jak okna*, w: *Historie ludowe. Wszyscy jesteśmy dziećmi chłopów i chłopów*, „Tygodnik Powszechny. Wydanie Specjalne” (2024) nr 1 (29), s. 47.

56 Por. M. Kula, *Wstęp*, w: *Supliki do najwyższej władzy*, red. M. Kula, Warszawa 1996, s. 5.

Statystycznie najwięcej próśb dotyczyło wezwań o zdrowie, o zgodne pożycie małżeńskie, o dobro dzieci, wreszcie formułowano je w intencji zmarłych. Zaczniemy od tych ostatnich. Rodzina dla nadawców to wspólnota pokoleń, nieograniczona tylko do żyjących, ale obejmująca również zmarłych przodków. Wspólnotę tę kultywowały szczególnie osoby starsze. Pamiętano również o znajomych, osobach z parafii zasłużonych dla Kościoła czy o cenionych zmarłych przewodnikach drózkowych.

Traumą była niewątpliwie II wojna światowa i jej krwawe żniwo. Choć skończyła się przed ćwierćwieczem, ciągle rozpamiętywano jej okrucieństwo. Niektórzy mieszkali nadal w uszkodzonych przez działania wojenne domach, inni dziękowali Bogu, że przetrwali terror, ale przede wszystkim modlono się o bliskich, którzy tego kataklizmu nie przeżyli. Na przykład nadawczyni ze Świnoujścia przedłożyła prośbę modlitewną w intencji swego brata „który został zamordowany przez Niemców 1944 roku, miał lat 18”⁵⁷.

Autorzy listów przywołują panujący podczas okupacji niemieckiej terror. Piszą, jaką rozpaczą był wówczas fakt, że nie mogli odwiedzać Kalwarii i brać udziału w zwyczajowych uroczystościach. Pamiętając tę traumę, modlą się o pokój, boją się konfliktu między blokiem wschodnim i zachodnim, pokładają nadzieję w Kościele katolickim i papieżu Pawle VI. Wojna była doświadczeniem nieodległym, świeżym. Mieszkający na wsi pod Ostrołęką weteran września 1939 roku nie omieszkał wspomnieć ofiary krwi żołnierza polskiego, tak zaczynając swój list:

Wielebni OO. Bernardyni. Za opłatek i życzenia świąteczne i noworoczne serdecznie wam dziękuję i posyłam na wasze ręce skromną ofiarę 150 zł. z prośbą o odprawienie mszy w waszym klasztorze za dusze ś. p. polskich żołnierzy, którzy polegli na polu chwały w obronie wiary i Ojczyzny w bitwach z hitlerowską potęgą we wrześniu 39 roku. Ponieważ ja sam byłem uczestnikiem tych tragicznych dni krwawych zmagania z wrogiem gdzie miałem możliwość napatrzeć się na obfite żniwo śmierci którzy zostali skoszeni przez wroga i dziś może w zupełnie zapomnianych mogiłach spoczywają, a więc czuję się w obowiązku pamiętać na ich młode życie pamiętając o nich i przez tę ofiarę, którą odprawicie za ich duszę [by] ten Dobry Stwórca o nich pamiętał i dał im królestwo niebieskie⁵⁸.

57 APBK IVC 47 (1974), s. 1384.

58 APBK IVC 35 (1977), s. 219.

Niemcy nie zawsze byli wspomniani tylko od złej strony. Jedna z nadawczyń, mieszkająca we wsi koło Zielonej Góry, wręcz zamówiła mszę, wymieniając oprócz swojego zmarłego męża również Niemca, u którego małżonek pracował wywieziony na roboty przymusowe do III Rzeszy. Wyjaśnia to tak:

Otusz mój mąż [...] był zabrany we wojnę do Niemiec na roboty był dobrym człowiekiem dostał się do Bardzo dobrych ludzi i Chrześcijanów i religijnych. Tam u tych Państwa przebył całą wojnę powrócił szczęśliwie... w zeszłym roku zmarł ja napisała do Niemiec Pani tej nie było była w szpitalu Kiedy wróciła i się dowiedziała bardzo żałowała i teraz posyłam pieniądze żeby dać na Mszę Św. oraz i za jej męża ponieważ mąż jej zginął na wojnie [...]⁵⁹.

Bardzo często wśród nadsyłanych intencji pojawiają się prośby o zdrowie. Choroby przykuwają uwagę, niektóre, jak nowotwór, są traktowane jako odroczone na niedaleki czas wyrok śmierci. Modlą się kobiety w ciąży o poród, matki o zdrowie dzieci, osoby sterane wyczerpującą pracą np. na roli, w kopalni, dojazdami ze wsi do miast – miejsc docelowej pracy, wreszcie osoby schorowane w wieku starym. Niektórzy chcą znaleźć się w domu starców, błagają o to Siłę Wyższą, inni przeciwnie, kiedy się już tam znaleźli, narzekają, twierdzą, że są w ośrodkach okradani, a rzeczywistość różni się od tego, co widnieje na papierze (co jest oficjalnie podawane do wiadomości publicznej).

Ważnym punktem odniesienia, zwłaszcza dla autorów z południa Polski, są sprawy związane z prowadzeniem gospodarstwa. Zdarzają się rodziny chłoporobotnicze, w których mężczyźni zarobkują w miastach, a prowadzenie gospodarstwa spoczywa na barkach kobiet, które w listach skarżą się na pracę ponad siły. Prócz tego w rozdrobnionych, już od czasów austriackich, karłowatych gospodarstwach często dochodziło do zatargów o ziemię. Starszy mężczyzna z Gilowic koło Żywca wręcz wytoczył proces i sądził się z sąsiadami o ziemię, na której poprowadzili drogę do swojego gospodarstwa naruszającą jego parcelę⁶⁰. Takie przypadki nie były odosobnione. Starsza nadawczyni ze wsi Bilcza koło Biłgoraju tak wyrażała swoje żale:

59 APBK IVC 35 (1977), s. 915–916.

60 Zob. APBK IVC 35 (1977), s. 271–274.

Opisuje swoje przeżycie długie lata żyliśmy w zgodzie z sąsiadem te sąsiedzie są pobożni hodzą do kościoła ta sąsiatka na pogrzebach jest śpiewaczko i tak nas owiedli prosili nas żeby pozwolić im przejechać bez nasze łąkę do swego pola kilka lat jeździł robił nam szkode, zabroniła mu jeździć niechce ustąpić podałam go do sądu przekupił sąd i wygrał i dają mu droge przez łąkę i sobie pomyślałam już się nie bende sądzić tylko na niego na Msze święto dawać⁶¹.

Skoro sądy zawiodły pozostało szukanie sprawiedliwości u Siły Wyższej, w świętym miejscu – Kalwarii. Rolnik spod Stalowej Woli, niemogący jak dotychczas wypasać krów, złożył sąsiadom: „Proszę odprawić 3 msze święte w sprawie pastwisk bo dwaj bezbożniki dwa pastwiska zorały narobiły ludziom okropnej biedy bo nie ma gdzie paść posadziły pożyczki i truskawki i tak ludzie proszą, żeby im Pan Bóg nie dał urodzaju na tych pastwiskach”⁶².

Wśród rodzin wiejskich z południa wyjątkowo często pojawiają się intencje o dobre plony i chów bydła, ewentualnie wypas owiec. Nadawczyni ze wsi Cięcina koło Żywca pisała w konwencji, która mogłaby być dzisiaj potraktowana jako humorystyczna: „Proszę uprzejmie odprawić Mszę Św. do Opatrzności Bożej o dobrą krowę. Już dwie krowy kupiłam na targu, które były do niczego, dlatego kupno krowy teraz chcę powierzyć Opatrzności Bożej, gdyż ludzie są nieuczciwi i trudno trafić na dobrą krowę”⁶³. Ciężko sobie wyobrazić czytaną intencję mszalną „o dobrą krowę”, ale wówczas na tych terenach, zacofanych ekonomicznie i cywilizacyjnie, zwierzęta takie jak krowa lub koń stanowiły o jakości życia. Nie była to więc błaha sprawa.

Rodzina była dla nadawców wspólnotą najważniejszą, wokół niej koncentrowała się zdecydowana większość korespondencji: proszono o zdrowie bliskich, dobre pożycie w związku, pomoc w nauce dzieci, opamiętanie się członka rodziny, który tej wspólnocie przeszkadzał. „Opamiętanie” rozumiano jako równoznaczne z nawróceniem – rodzina utożsamiana bowiem była z Kościołem i powinna być jak on święta. Toteż mąż-alkoholik, utracjusz czy przestępca to „grzesznik”, a jego zachowanie to „grzech” wymagający nawrócenia. Dowodzi to przyswojenia rudymen-tarnej nauki Kościoła o grzechu i pokazuje, że zwrotnie ten termin istniał w świadomości piszących. Obrósł w sensy potoczne, ale był wyrazem

61 APBK IVC 33 (1975), s. 155.

62 APBK IVC 47 (1974), s. 596.

63 APBK IVC 47 (1974), s. 260.

partycypowania w religijnej wykładni lub chęci partycypowania w niej, a także pewnej kategoryczności osądu (przy czym nie można wykluczyć, że to osąd poparty kategorycznością ewangeliczną: „Niech wasza mowa będzie: Tak, tak; nie, nie”).

Rodzinę trzeba było założyć, stąd wśród próśb ludzi młodych czy w średnim wieku intencje o pomyślne ułożenie sobie życia rodzinnego. Mężczyzna z Makowa Podhalańskiego mógłby być dobrym przykładem autora takich próśb pisanych w konwencji intymnego zwierzenia się ze swoich uczuć i trosk, z wyeksponowaniem religijnych dobrodziejstw wpływających z przykładowej miłości. Pisze:

Pragnem podzielić się z Wami nowym moim kłopotem i wierzę że Bóg Wszehmogący wysłucha moją prośbę i pobłogosławi. Przed półtora rokiem poznałem dziewczynę imieniem H[...] i zakochałem się. Jesteśmy razem szczęśliwi i mamy zamiar w przyszłym roku jak tylko wykończę pokój w nowym domu pobrać się. Od pewnego czasu zaczyna mi wchodzić w drogę brat W[...] który dąży do zniszczenia naszej miłości wygaduje przeciwko H[...] różne rzeczy że utrzymywała [relacje] z mężczyzną, którego H[...] w ogóle niezna, że jej ojciec żył bez ślubu kościelnego, że był Ukraińcem, że jest biedna itp. Ja widzę i wiem, że jest dziewczyną uczciwą o to że jej ojciec żył bez ślubu kościelnego H[...] nie może ponosić winy czy za to że jest biedna. Tak samo ja też nie mogę za to na przykład że mój ojciec odebrał sobie życie. Wierzę, że H[...] jest tą dziewczyną, o którą zawsze Boga prosiłem i modliłem się o taki materiał na żonę. Przecież nie jestem już młody... ma skończone 28 lat i pragnę mieć żonę i dzieci, żebym miał dla kogo pracować i żyć. Dzięki mojej osobie H[...] zmieniła się chodzi co niedzielę i święta do kościoła wieczorem jak idzie spać modli się co dawniej żadziej robiła, często rozmawiamy o Bogu i o łaskach jakie otrzymałem i jestem z tego dumny że mogę kogoś zbliżyć do Boga⁶⁴.

Prośby o znalezienie „drugiej połówki” są niekiedy krótkie. Na przykład młody mężczyzna z wsi Cięcina koło Żywca ogranicza się do słów: „Proszę odprawić mszę św. o dobrą dziewczynę za żonę i o błogosławieństwo Boże za co serdecznie Bóg zapłać”⁶⁵. Za prośbami o partnera dla siebie lub osoby bliskiej stał niekiedy, prócz troski i pragnienia spełnienia życiowego, również interes rodzinny, mający wręcz cechy

64 APBK IVC 35 (1977), s. 621–622.

65 APBK IVC 47 (1974), s. 262.

ekonomicznej determinacji. I tak stara matka ze wsi Kojaszówka koło Suchej Beskidzkiej prosiła:

Szanowni Księża mam wielką prośbę do was o odprawienie mszy Świętej błagalnej na wierchu Kalwaryi w trzecim upadku w piątek jeżeli jest to możliwe to niedługo w intencji o dobrego męża dla mojej córki [...] ktury by nam był bardzo potrzebny gdyż same męczymy się po śmierci męża we wszystkim a mieszkamy we wsi i trzeba bardzo ciężko pracować na gospodarce a ja niemam dobrego zdrowia gdyż byłam w szpitalu i nie mogę ciężko pracować prosi matka⁶⁶.

Problemy społeczne i wrażliwość religijna piszących

W korespondencji podkreślana jest ranga rodziny, ale widoczne są również targające tą strukturą niepokoje, sytuacje patologiczne, często uznawane przez piszących, jak wspomniałem, za grzechy. W 1976 roku nadawczyni z Dębna Lubuskiego żaliła się bernardynom i prosiła o następującą intencję mszalną:

Bardzo proszę aby odprawić za zdrowie i zgodę w domu. Przeżyłam 24 lata z mężem i mam siedmioro dzieci do tej pory była zgoda i spokój w domu. Natomiast od roku czasu mąż bardzo się zmienił, robi w domu awantury, zdradza mnie oraz w domu nie poważa nikogo. Mam już 46 lat, jestem chora, zdrowia nie i na stare lata takie męki muszę znosić żeby Pan Bóg dał aby te myśli złe zamieniły się na dobre⁶⁷.

Kobiety czuły się osamotnione, zwłaszcza, gdy mąż pracował w mieście. Taka sytuacja, szczególnie w rodzinach chłoporobotniczych, groziła rozpadem związków. Od 1 stycznia 1946 roku władze państwowe, unifikując prawo małżeńskie, wprowadziły na terenie całego kraju „prawo do rozwodu”⁶⁸. Rozwody w latach 70. XX wieku były powszechne głównie w miastach. Tak o tym zjawisku pisze Tadeusz Czekalski: „Rozwody w Polsce stały się zjawiskiem typowym dla miast, częściej także dotyczyły pracowników umysłowych niż robotników. Jeśli w połowie lat 70. w miastach notowano 18,1 rozwodów na 10 tys. mieszkańców, to na wsi wskaźnik

66 APBK IVC 47 (1974), s. 516.

67 APBK IVC 34 (1976), s. 274.

68 B. Klich-Kluczevska, *Rodzina, tabu i komunizm w Polsce 1956–1989*, Kraków 2015, s. 133.

ten wynosił 3,7”⁶⁹. Wyjazd do miasta jednego z małżonków (zazwyczaj mężczyzny) wzbudzał niepokój tego, który pozostał na wsi. W świetle korespondencji zerwanie z rodziną, zwłaszcza w przypadku mężczyzn, często wiązało się z problemami alkoholowymi (to szersza tendencja, rejestrowana nie tylko wśród chłoporobotników, łączona wówczas z losem „robotnika-włóczęgi”, „nomady”) ⁷⁰. W wykładni komunistycznej akcentowano prymat uczuć i wolności w funkcjonowaniu związku erotycznego; sakrament, tradycja, cała warstwa deontyczna były wypierane. Miały się liczyć „wspólnota uczuć”, „autentyczność”, „arytmetyczna równość”, a nie chrześcijańska trwałość i komplementarność ⁷¹.

Język nadsyłanej do Kalwarii korespondencji jest uniwersalny dla wszystkich regionów Polski. Listy przedstawiają konkretną rzeczywistość, cechuje je detaliczność i skupienie się na własnych problemach. Jednocześnie są świadectwem swoistej liryczności – poprzez stosowane apostrofy, metafory religijne, litanijne wyliczenia, emocjonalny ton, przywoływanie i czczenie kalwaryjskich orędowników (niekiedy żywiołowe i bezpośrednie, pomimo formy listu adresowanego do zakonników). Przejawia się w nich troska o los Kościoła w Polsce, w tym bernardynów w Kalwarii, których piszący obdarzają szacunkiem. Autorzy listów jednocześnie poświadczają sytuacje wymykające się owej stylistyce uwielbienia i przyzwoitości. Upadek, rozwiązłość, alkoholizm, przemoc oraz problemy psychiczne (niemające dzisiaj jednoznacznych konotacji moralnych, rozpatrywane wówczas niejednokrotnie przez pryzmat ułomności i napiętnowania) ⁷² przedstawione są w formie prośby o wyjednanie nawrócenia dla osób nimi dotkniętych.

Młoda małżonka ze wsi Ujsoły koło Żywca dzieli się z bernardynami swoimi problemami z nadużywającym alkoholu mężem, który ją porzucił:

Duchowni Ojcowie przesyłam 150 złotych na Mszę Świętą w intencji o nawrócenie męża na dobrą drogę życia, który mnie zostawił z dwojgiem dzieci. Przyszedł do domu pijany zaczął robić awanturę żebym mu dała pół litra wódki ja mu nie dałam na wzgląd Rekolekcji które u nas trwały i Św. Postu. Zabrał konia w ten dzień i odszedł do swojej matki która mu zrobiła przyjęcie dała wódki nie wiem

69 T. Czekalski, *Czasy współczesne*, w: *Obyczaje w Polsce. Od średniowiecza do czasów współczesnych*, red. A. Chwalba, Warszawa 2004, s. 364.

70 Por. T. Czekalski, *Czasy współczesne*, s. 404.

71 Por. *Młode małżeństwo*. Informator ZSMP, Warszawa 1978, s. 5–6.

72 Por. A. Perzanowski, *Odmieńczy. Antropologiczne studium dewiacji*, Warszawa 2009.

ile i został u niej, do mnie nie wraca. Mam 23 lata i strasznie to przeżywam. Proszę o pomoc w modlitwie”⁷³.

Starsza nadawczyni ze wsi Oczków koło Żywca tak formułowała swoją intencję:

Zwracam się z uprzejmą prośbą o odprawienie Mszy Świętej. W intencji o nawrócenie się z pijaństwa mojego syna, bo zrobił się z niego straszny pijak do kościoła nie chodzi. Dlatego też jeszcze raz proszę o odprawienie Mszy Świętej, żeby Pan Bóg wszystko przemienił, żeby się z niego zrobił człowiek. Posyłam tylko 50 zł. bo więcej nie mam, bo jestem rencistką. Jak będę miała, to przyślę więcej⁷⁴.

Alkoholizm był wielkim problemem epoki, towarzyszył zmianom związanym z industrializacją i przełomem cywilizacyjnym⁷⁵. W nadsyłanych do Kalwarii listach wiązał się z podważeniem rangi tradycyjnej rodziny, przy czym dotyczył głównie mężczyzn. Młody, wchodzący w dorosłość chłopiec z Nowej Huty w swojej listownej prośbie modlitewnej wskazuje jedną z przyczyn rozpowszechniania się pijaństwa (przyzwolenie społeczne i presja otoczenia):

Teraz pojawił się przede mną nowy problem na który nie mam odpowiedzi, który utrudnia mi życie w dzisiejszym społeczeństwie. Nigdy do tej pory nawet nie próbowałem używać alkoholu, ani palić papierosów. Przez to jestem jak gdyby częściowo odizolowany, wyłączony z życia towarzyskiego. Bo przecież teraz to wszędzie tylko alkohol. Do tej pory nie zwracałem na to uwagi. Ale teraz coraz bardziej to mnie gnębi. Koledzy mówią że: przecież nie jesteś dzieckiem, będziesz gdzieś w towarzystwie i jak będziesz wyglądał, skompromitujesz się przy wszystkich. Coraz częściej spotykam się z takimi spostrzeżeniami, śmieją się: żenił się będzie i na własnym ślubie się nie napije⁷⁶.

Alkohol rozbijał nawet udane związki i powodował niejedną tragedię. Problemem była również niewierność, o czym między innymi świadczą słowa nadawczyni ze Starej Wsi koło Nowego Sącza:

73 APBK IVC 35 (1977), s. 1205.

74 APBK IVC 33 (1975), s. 847.

75 Por. A. L. Sowa, *Od Drugiej do Trzeciej Rzeczypospolitej (1945–2001)*, Warszawa 2003, s. 620.

76 APBK IVC 33 (1975), s. 592–593.

Jestem matką córki 30-letniej, która dopiero mając 29 lat wyszła za mąż. Jak wiadomo pół roku po ślubie można było zięcia położyć na ranę. Po upływie 1 ½ jakby ręką odwinął. Poznał w tej samej wsi dziewczynę, która ma nieślubne dziecko, który w dzień w dzień z nią przebywa. Z pracy wraca późnymi wieczorami. Ja tego nie mogę przeżyć, ponieważ córka nie je nic w domu, wyszła jak szczur, przeżywamy to obie okropnie. Bardzo proszę pomóżcie mi w tym. Czy to jest możliwe, aby on się naprawił, aby zmienił swoje zachowanie⁷⁷.

W listach kierowanych do Kalwarii opisane zostały również inne patologie. Nadawczyni spod Żywca poświadcza wymierzoną w siebie przemoc: „Niech to Pa Bug osądzi i ja się tylko do Boga udam córka mnie 2 razy zbiła nogi mi pokaleczyła poprzecinała i po głowie mnie biła wychowałam jej 3 dzieci i pomogłam się jej z mężem wybudować a teraz jak mi mąż zmarł to mnie biją wode mi zamkli ziemniaki mi zamkli a wnukom nie dadzą do mnie gadać”⁷⁸. Kiedy się bliżej przyjrzeć i innym źródłom epoki, trzeba stwierdzić, że sytuacje nękania oraz przemocy psychicznej i fizycznej wobec seniorów nadal były zjawiskami niepomierne częstymi⁷⁹. Wspomniane tutaj wyłączenie wody, utrudnienie dostępu do ziemniaków z kopca to nieodosobnione formy prześladowania. Podobne opisy traktowania ludzi starych pojawiają się chociażby w aktach sądowych w sprawach o nierespektowanie dożywoci – czyli nieformalnych świadczeń gwarantowanych seniorom jako starcze zabezpieczenie w tradycyjnej praktyce dziedziczenia gospodarstw, gdy nie było jeszcze systemu rentowo-emerytalnego (ten został wprowadzony na przełomie lat 70. i 80. XX wieku). Ta sama autorka podaje przyczynę nienawiści i brutalności córki – krytykowanie poddania się trzykrotnie aborcji. Staruszka pisze: „a ona pozbywała dzieci a my jej gadali co ty robisz a ona gadała że niema warunków do życia nie ma błogosławiejstwa wżyciu jak się Boga nie bała 3 dzieci pozbyć zamordować nie wydać ich na świat”⁸⁰. W tę sprawę, na skutek zabiegów staruszki, włączył się nawet tamtejszy proboszcz, który skarcił córkę za zabicie nienarodzonych. Tak więc córka, pragnąca dyskrecji w tej materii, napiętnowana za swój czyn, obróciła nienawiść w kierunku słabej,

77 APBK IVC 33 (1975), s. 1228, 1230.

78 APBK IVC 35 (1977), s. 252.

79 Por. B. Tryfan, *Ludzi sprawy nieludzkie*, „Argumenty” 11 (1967) nr 17, s. 7–8. B. Gapiński, *Starość między mitem a historią (chłopska rzeczywistość od połowy XIX w. do 1939 r.)*, „Przegląd Historyczny” 114 (2023) z. 1, s. 113–116.

80 APBK IVC 35 (1977), s. 249–250.

starej matki. Sprawa aborcji nurtowała wówczas społeczeństwo polskie. Wzorując się na Radzie Najwyższej ZSRR (dekret z 23 listopada 1955 roku) 27 kwietnia 1956 roku sejm PRL przyjął ustawę o warunkach przerywania ciąży. Aborcja stała się legalna, ale nie była jednoznacznie odbierana przez ówczesne społeczeństwo, kształtowane przez propagandę, kulturę masową, ówczesną wiedzę medyczną, a także poprzez szereg ludowych stereotypów, przesądów i przyzwyczajęń. Niemniej jednak od samego początku kręgi akceptujące nauczanie Kościoła, przywiązane do tradycji sprzeciwiły się nowemu prawu. Nie było też przypadku w wyborze terminu wprowadzenia aborcji. Prymas Tysiąclecia był jeszcze uwięziony w Komańczy, chodziło o wyeliminowanie jego ewentualnego głosu sprzeciwu, który na pewno byłby silny (oczywiście nawet uwięziony prymas Wyszyński głos zabrał – wybrzmiał podczas przygotowanych przezeń Jasnogórskich Ślubów Narodu i potem po jego jesiennym uwolnieniu). Kościół katolicki wraz z częścią środowiska medycznego w okresie Wielkiej Nowenny doprowadził do rozpowszechnienia, w znacznie szerszej niż dotychczas skali, katolickiej wizji rodziny, małżeństwa i płciowości (nie tylko w odniesieniu do tradycji, ale też stosując argumentację odwołującą się do biologii, medycyny, nauki)⁸¹. Jednakże pomimo kategorycznego sprzeciwu Kościoła, nie tylko w okresie gomułkowskim, lecz także w latach 70. XX wieku, praktyka aborcyjna była legalna i miała dosyć duże przyzwolenie społeczne, a skala zjawiska groziła wręcz depopulacją⁸². Ustawa z 1956 roku wpłynęła na zrodzenie się antykomunistycznych nastrojów społecznych. Jak podaje Bartosz Kaliski: „[jej interpretacja w kręgach katolickich – B. G.] stała się gwoździem do trumny ustroju, umniejszała jego mozolnie budowaną legitymizację i budziła przeciwko niemu opór ludzi traktujących nauczanie Kościoła jako główny punkt odniesienia swego postępowania”⁸³. Opisana powyżej historia, listownie poświadczona, ukazuje wyrazistość głosu ludzi sędziwych wobec postawy młodszego pokolenia. Na poziomie kultury intelektualnej ścierały się wizje: prawa naturalnego i woli Bożej z jednej strony, i etyki sytuacyjnej z drugiej, na poziomie prowincji przejawiały się, tu konkretnie, w postaci

81 Por. K. Jarkiewicz, *Primum non nocere. Stanowisko środowiska medycznego wobec problemu aborcji a jego relacje z Kościołem w okresie Wielkiej Nowenny*, „Pamięć i Sprawiedliwość” (2017) nr 2, s. 398.

82 Por. T. Czekalski, *Czasy współczesne*, s. 361.

83 B. Kaliski, *Archidiecezja gnieźnieńska w czasach komunizmu 1945–1980*, Warszawa 2012, s. 288.

sporu międzygeneracyjnego, opartego z jednej strony na religii, z drugiej na wizji życia nieskrępowanego i postępowania według własnej woli.

Czasami intencje nadsyłane do Kalwarii budziły wątpliwości od strony moralnej. Były prośbami o interwencję *Vis Maior* formułowanymi w konwencji pokarania. Intencje się mieszały, niekiedy zbożna przeplatała się z wyrachowaną, wprost lub w zakamuflowany sposób obnażającą rzeczywiste pragnienia. Niekiedy były to zdawkowe wzmianki odślaniające niechęć, ale na tyle niejednoznaczne, że stwarzające możliwość szerokiej interpretacji (od złośliwego złośczenia po samą troskę o uwolnienie od zmartwienia). Oto listy starszej nadawczynie z Biłgoraju zatroskanej o wnuczka:

Proszę o mszę świętą mojego wnuczka [...]. Bardzo proszę o gorącą modlitwę, dziecko jest słabe, ciągle coś mu dolega. Jeszcze ten mąż pijak także straszne mamy zmartwienie. Nie wiem dlaczego ten człowiek żyje na tym świecie ciągle pije dlaczego nas Bóg nie chce wysłuchać i tego pijaka przemienić albo zabrać. Nie mamy już zdrowia do niego. Teraz małeństwo wciąż choruje i tylko same kłopoty. Bardzo proszę o gorącą modlitwę o zdrowie tego dziecka⁸⁴.

Najczęściej „prośby o pokaranie” formułowane były w tonacji łagodzącej niechęć do ewentualnego winowajcy, przeciwnika, grzesznika. Piszący potrafili powstrzymać swoją niechęć. Martwili się o swój los, znosili razy ze strony innych, deklarowali, że chcieliby żyć w spokoju – bez konfliktów i napięć. Przykładowo nadawczynie z Koszarawy koło Żywca pisała:

Wysyłam na mszę żebyście odprawili jak mnie ten sąsiad pobił tak mnie wszystkie kości od tego czasu boją. Ale teraz się mu już tak teraz nie powodzi. Prosiłabym żeby Pan Bóg oddalił ode mnie wrogów widomych i niewidomych bo mnie jeszcze prześladują⁸⁵.

Gros piszących w tym czasie do Kalwarii to ludzie starzy, którzy w interwencji Bożej upatrywali ratunku dla siebie. W nadsyłanych przez nich prośbach o modlitwę pojawia się aktualny wówczas problem naliczania rent i emerytur. *Nota bene* do tej pory na wsiach prawie nie było osób uprawnionych do pobierania tego typu świadczeń. Ludzie starzy żyli w biedzie, skrajnym niedożywieniu, bez należytej opieki lekarskiej

84 APBK IVC 34 (1976), s. 142–143.

85 APBK IVC 32 (1973), s. 525.

i pielęgnacyjnej⁸⁶. Wypłacane przez państwo świadczenia zasadniczo wpłynęły na jakość życia seniorów. O ich otrzymaniu i wysokości decydowało wiele czynników. Na przykład emeryturę można było podwyższyć poprzez uzyskanie odznaczenia – nagrody pieniężnej w ostatnim roku pracy. Na wysokość świadczeń wpływał także sposób ich naliczania według tzw. starego i nowego portfela (stąd staruszki chciały być objęte korzystniejszym, wcześniejszym przelicznikiem). Przebiegające nie bez problemów naliczenia świadczeń rentowych i emerytalnych znalazły odzwierciedlenie w nadsyłanych intencjach modlitewnych. Emerytowany nauczyciel z Katowic pisał:

Uprzejmie proszę o modlitwę za mnie aby Bóg Miłosierny wysłuchał moich prośb i dopomógł mi otrzymać odznaczenie co przyczyniłoby się do podniesienia emerytury, albo żeby wyszła nowa ustawa, która pozwoliłaby skrzywdzonym nauczycielom obliczyć emeryturę według ustawy z dnia 1 maja 1972 r. Pierwszą podwyżkę do emerytury posłę na klasztor. Proszę tej prośby nie ogłaszać publicznie⁸⁷.

Z kolei staruszka, była więźniarka KL Auschwitz-Birkenau, zamieszkała w Bieczu koło Gorlic, błagała: „Ojcowie Bernardyni bardzo Was proszę módlcie się o zdrowie i moją Emeritóre żebym otrzymała bo mi robią wielkie trudności a zaliczyłam podwójny Oświęcim ale znowu o coś innego im zachodzi”⁸⁸.

Prócz troski o godne życie, pojawiały się i modły błagalne antycypujące śmierć. Staruszka ze wsi Święciechów na Pomorzu Zachodnim wyznaje: „Jestem już kobietą w podeszłym wieku a także schorowaną. Dlatego proszę Was o modlitwę w mojej intencji – o zdrowie a gdy przyjdzie śmierć – to o szczęśliwą, abym mogła z Panem Bogiem oglądać życie wieczne obiecanie mi na Chrzcie św.”⁸⁹.

Nadawców cechowało przywiązanie do instytucji Kościoła katolickiego, widoczne nie tylko u piszących z terenu Polski, ale również u Polonii, a także w przypadku małej grupy wiernych z północnej Słowacji. W regionie Spisza i Szarysza były popularne kalwarie (najsławniejsza

86 Por. D. Jarosz, *Ludzie „trzeciego wieku” i ich warunki życiowe w Polsce w latach 1944–1989. Główne problemy (analiza historyczna)*, Warszawa 2022.

87 APBK IVC 32 (1973), s. 463.

88 APBK IVC 33 (1975), s. 46.

89 APBK IVC 47 (1974), s. 1364.

w Lewoczy)⁹⁰, stamtąd też masowo pielgrzymowano do Kalwarii Zebrzydowskiej w czasach monarchii austro-węgierskiej i rządzi w latach późniejszych. Ta tradycja uwidaczniała się w listach.

Kościół dawał piszącym odskocznnię od realiów totalitarnej opresji. Nadawcy to ludzie religijni, przywiązani do konserwatywnego światopoglądu, który był wówczas zwalczany. Kalwaria była miejscem docelowej emigracji wewnętrznej wobec realiów utopii socjalistycznej, ale szerzej pełniła dla nadawców funkcję sensotwórczą. Ostoją owego sensu było nauczanie Kościoła (wolność sumienia, eschatologia, wizja rodziny), które podważało komunistyczny monopol na prawdę⁹¹.

Lata 70. to również okres rozwoju ruchu oazowego zainicjowanego przez ks. Franciszka Blachnickiego, sacrosongów, duszpasterstw akademickich, grup apostołskich, entuzjastycznego udziału młodych w nowej, posoborowej liturgii. Częściowo na wzór, ale i zasadniczo w wyrazistej kontrze do subkultur zachodnich, kształtowała się polska młodzieżowa kontrkultura katolicka. Co ciekawe, rozwijała się ona nie tylko na terenach wsi i małych miast, ale również wielkich osiedli czołowych aglomeracji. Tak było chociażby na terenie Nowej Huty, mającej w założeniu komunistów modelowo zerwać z tradycją i religią⁹², gdzie wbrew intencji władzy ludowej rozwijały się energicznie od lat 70. sprofilowane duszpasterstwa, np. duszpasterstwo ludzi pracy i duszpasterstwo akademickie (dla młodzieży szkół średnich i wyższych)⁹³. Wśród młodzieży identyfikacja z wartościami chrześcijańskimi niekiedy była bardzo silna i refleksyjnie umotywowana. Cytowany już młody chłopak z Nowej Huty daje takie oto świadectwo wiary:

Mam 20 lat jestem uczniem Technikum Hutniczo Mechanicznego w internacie od 5 lat. Rodzice moi mieszkają na wsi. Do tej pory nie miałem większych trudności w życiu. Wszelkie jakieś trudności i problemy życiowe przy pomocy Bożej zdołałem przełamać. Wierzę w Boga, sam doszedłem do wniosku, że Bóg jest miłosierny. Bóg jest łaskawy, Bóg dopomaga każdemu, ktokolwiek zwróci się

90 Por. K. Michajłowa, *Dziad wędrowny w kulturze ludowej Słowian*, przeł. H. Karpińska, Warszawa 2010, s. 464.

91 Por. R. Legutko, *Esej o duszy polskiej: z postowiem A.D. 2012*, Poznań 2012, s. 110.

92 Por. J. Krzysztoń, *Kościół katolicki w Nowej Hucie w okresie Gierkowskim. Rozwój sieci parafialnej i budownictwa sakralnego*, „Studia Sandomierskie” 26 (2019), s. 169.

93 Por. J. Krzysztoń, *Nowa Huta w latach siedemdziesiątych XX wieku. Życie socjalistycznego miasta*, Kraków 2022, s. 308–309.

do niego z prośbą i okaże mu swoją miłość. Ze wszystkimi trudnościami zwracam się do Jezusa w Mogiłskim Sanktuarium i On mi dopomaga. Jezus Chrystus okazał mi wielką miłość w pokonaniu mojej wady głównej, dopomaga mi w nauce, błogosławi w życiu, prowadzi mnie przez życie. Chcę się odwdzięczyć Jezusowi za jego łaski i Jego miłość. Przyżekłem sobie, że będę przyjmował jak najczęściej Jezusa do serca swojego w postaci Komunii św. przynajmniej w każdą niedzielę. Przystępuję do Sakramentu Pokuty, unikam grzechów ciężkich i spełniam swoje przyrzeczenie, aby chociaż w ten sposób odwdzięczyć się Jezusowi za jego Wielką miłość, za jego ogromne łaski którymi mnie obdarzył. Zwracam się z prośbą do Maryii Nieustającej Pomocy o pomoc w wytrwaniu w dobrym, w wytrwaniu w łasce uświęcającej. Proszę Maryję, aby wskazała mi zawsze dobrą drogę życia i prowadziła mnie tą drogą, abym z drogi Bożej nie zbłądził⁹⁴.

Listy do Kalwarii w pewien sposób podważają leżącą u podstaw definiowania religijności ludowej opozycję: „religijność ludu” *versus* „religijność wirtuozów”. Widać, że postawa nadawców nie jest tak jednoznaczna. Komponent mistyczny i wysublimowanie może się pojawić obok spraw potocznych. Religia zaś porządkuje życie i jest niekiedy rękojmnią nie tylko sensu, ale i zdrowia psychicznego. Widać to w przypadku osób z problemami psychicznymi. Nadawczyni ze Słubic, która wysyłała szereg listów dokumentujących jej zmagania w tej materii, w jednym z nich podała:

Tak bardzo mam straconą pamięć że chcę od razu iść do spowiedzi. Już byłam u księży u spowiedzi, ale chciałam, żeby mnie wyspowiadał jakiś ksiądz szczegółowo i żebym mu się wyspowiadała od początku. Są to takie straszne przejścia czasem w dzień a bardzo często w nocy. Jest to straszna choroba, bo w nocy we śnie słyszę prześladowania. Często pociesza mnie Ewangelia i pismo święte⁹⁵.

Komunizm w Polsce to okres przeciwdziałania ze strony władz budowie obiektów sakralnych i bardzo ścisłej reglamentacji zezwoleń w tym zakresie. Brak formalnej zgody władz na kościelne postulaty generował tzw. nielegalne budownictwo sakralne, przy czym były to często spontaniczne, oddolne inicjatywy wiernych (wspierane przez hierarchów, zwłaszcza Stefana Wyszyńskiego, Karola Wojtyłę, Herberta Bednorza, Ignacego Tokarczuka). Takie działania wiernych były zwalczane przez komunistów. Batalia o nowe miejsca kultu toczyła się w latach 50. i 60. XX wieku

94 APBK IVC 33 (1975), s. 591–592.

95 APBK IVC 32 (1973), s. 1211.

i wzmogła się w latach 70. XX wieku. Dla przykładu według danych Urzędu do Spraw Wyznań z 1972 roku na zgłoszonych wówczas władzy ludowej 725 wnioskach o nowe miejsca kultu, a także remonty i rozbudowy starych, rządzący wydali raptem 44 zezwolenia, w tym zaledwie 5 na nowe kościoły i kaplice⁹⁶. Jeden z listów dokumentuje spontaniczne starania o własną kaplicę wiernych na prowincji. Małżeństwo z Zubrzycy Dolnej koło Nowego Targu pisało:

Jesteśmy głęboko wierzącymi w Boga i jego tajemnice, cała wieś chce zorganizować w starym budynku wiejskim małą kaplicę. Już obecnie odprawiają się msze święte w niedziele i czasem w któryś dzień tygodnia, ale my chcielibyśmy to rozbudować. Tylko że przeszkadza nam w tym jeden parafianin, który robi donosy do władz państwowych i sprawia nam dużo trudności. Dlatego zwracam się do was z gorącą prośbą o wspólną z nami modlitwę do naszego Boga, o szybkie i dobre wykończenie i przygotowanie naszego skromnego domu Bożego⁹⁷.

W tle problemów przyziemnych, domowych, egzystencjalnych można dostrzec w korespondencji lęk o los Kościoła katolickiego. Nadawca z Koniakowa, gdzie szczególnie związane z kalwaryjskim sanktuarium było środowisko tamtejszych górali śląskich⁹⁸, przy okazji podania swojej intencji modlitewnej, zwracając się do bernardynów, pisał:

Życzymy wam, aby klasztor bernardyński rozwijał się coraz bardziej i ogarniał swoim zasięgiem szerokie rzesze ludzi dobrej woli – pielgrzymów z sercem otwartym na oścież dla wielkiego kultu jakim obdarza wierny lud Boży Matkę Boską Kalwaryjską Cudami słynącą. Aby dobry Bóg i Matka Boska wyjednała nam wiele łask szczególnie w dzisiejszych tak trudnych czasach potrzebnych nam, gdy losy narodu się chwieją i grozi nam wyrwanie z naszych serc Boga i naszej katolickiej chrześcijańskiej wiary⁹⁹.

Religijność nadawców korespondencji ma cechy religijności ludowej w obu jej zasadniczych aspektach: „wiary narodu” (co znajdzie szczególnie wyraz w modlitwach za Polskę i reakcji na wieść o wyborze papieża Jana

96 Por. R. Gryz, *Pozwolić czy nie? Władze wobec budownictwa katolickich w latach 1971–1980*, Kielce 2007, s. 158.

97 APBK IVC 35 (1977), s. 1355.

98 Por. J. Górecki, *Ślązacy w Kalwarii Zebrzydowskiej...*, s. 130–138.

99 APBK IVC 22 (1978), s. 124.

Pawła II) i „religii życia”¹⁰⁰, przy czym świadectwa listowne poświadczają głównie „codzienną religijność” – „doświadczaną, przeżywaną i praktykowaną w życiu codziennym”¹⁰¹. Nie była to jakaś wysublimowana systematyczna i spójna myśl teologiczna, lecz raczej wyraz praktykowania wiary na co dzień, „tuż obok”, w relacji względem innych, w dobrym czynie, w byciu przykładem, w godziwości, w piętnowaniu grzechu. Religijność wyrażała się bardziej przez postawy i działania niż doktrynę, bardziej przez aktywność, rzadziej przez spekulację. Oscylowała pomiędzy postawą typową dla potocznego odbioru rzeczywistości na zasadzie „taken for granted”¹⁰², przez wiarę w cuda (niezwykłą ingerencję z Tamtej Strony), po postawę uwielbienia i formacji katolickiej (jaką prezentował na przykład młodzieniec z Nowej Huty). Religijność typu ludowego znacznej grupy nadawców nadal wpisywała się w porządek oczywistości, życia codziennego. Wspólnota wierzących była zastygła, skryta, uśpiona. Ale to ogląd zaledwie połowiczny i pozorny. W istocie nieustannie i wiele się w niej działo – była żywa. Niczym w przypadku „społeczeństwa” w ujęciu Piotra Sztompki, z jego monumentalnej syntezy socjologicznej. Mianowicie do tej grupy wiernych, jak do owego „społeczeństwa”, bardziej niż statyczna kategoria bytu (istnienia) pasuje bowiem dynamiczna kategoria stawania się (kreacji, twórczości, inwencji, aktywności)¹⁰³. Czyn wyprzedzał tutaj wielokrotnie spekulację. Adresaci kierowanej do Kalwarii korespondencji – a właściwie pośrednicy w kontakcie z orędownikami – czyli bernardyni, mieli silny autorytet formalny i osobowy zarazem, znacznie przewyższający rangę zwykłych prowincjonalnych duchownych. Ci odsyłali wiernych w trudnych sytuacjach, np. choroby psychicznej, do Kalwarii¹⁰⁴. Zakonnicy odbierani byli inaczej, jako że sprawowali kult w świętym miejscu i nie towarzyszyli, jak zwykli księża, wiernym na co dzień¹⁰⁵. Ponadto opiekunowie miejsc świętych w tradycji katolic-

100 W. Piwowarski, *Wprowadzenie*, w: *Religijność ludowa. Ciągłość i zmiana*, red. W. Piwowarski, Wrocław 1983, s. 13.

101 W. Piwowarski, *Wprowadzenie*, s. 10.

102 I. Borowik, *Religijne oblicze Polski na tle Europy*, w: *Kultury religijne. Perspektywy socjologiczne*, red. A. Wójtowicz, Warszawa 2005, s. 38.

103 Por. P. Sztompka, *Socjologia. Wykłady o społeczeństwie*, Kraków 2021, s. 40.

104 Zob. APBK IVC 32 (1973), s. 1213–1214.

105 Ciekawa jest *nota bene* gradacja w odbiorze duchownego w obrębie religijności ludowej, np. inaczej odbierano biskupów, którzy mieli silny autorytet u wiernych w kulturze chłopskiej (zob. R. Tomicki, *Religijność ludowa*, w: *Etnografia Polski*.

kiej mieli, jak pisał ks. Jan Kracik, namiastkę udzielających się takim sanktuariom niezwykłości i nadziei, podczas gdy własna fara i lokalny ksiądz kojarzyły się wiernym bardziej z rutyną i obowiązkowością¹⁰⁶. W przypadku bernardynów z Kalwarii Zebrzydowskiej widać w wielu listach stosowną, pełną respektu i uniżoności, tytułaturę przy powitaniu – przez suplikowe wezwania, wtręty, będące prośbami o kierownictwo duchowe lub nakreślenie linii postępowania, prośby o pomoc, załączanie dla zakonników datków pieniężnych, składanie życzeń w postaci listów, religijnych pocztówek i obrazków podczas okresu Bożego Narodzenia/ Nowego Roku i nieco rzadziej podczas Wielkanocy, zapewnienia o modlitwie za zakonników (najczęściej ogólnie, ale czasami przez wymienienie imienia i nazwiska lub funkcji w klasztorze), chęć wspierania inwestycji na terenie sanktuarium (w związku z rozbudową bazy noclegowej i udogodnień dla pielgrzymów, konserwacją drózek). Obraz zakonników z Kalwarii w świetle korespondencji był jednoznacznie pozytywny. Tak dzisiaj podnoszony antyklerykalizm w kulturze ludowej¹⁰⁷ akurat tutaj nie znajdował swojego wyrazu.

Zakończenie

Analiza kalwaryjskich praktyk związanych z kultem i uwidocznionych w korespondencji pozwala na wyciągnięcie wniosku o istnieniu pewnego

Przemiany kultury ludowej, t. 2, red. M. Biernacka, M. Frankowska, W. Paprocka, Wrocław 1981, s. 59), ale i potem pozytywnie identyfikowano i wartościowano hierarchów na wsiach w Polsce Ludowej (zob. E. Szpak, *Mentalność ludności wiejskiej w PRL. Studium zmian*, Warszawa 2013, s. 271). Dużym szacunkiem darzono również siostry zakonne i zakonników. Dla przykładu bp Józef Zawitkowski tak charakteryzował realia wsi mazowieckiej: „W pobliskim Nowym Mieście n/Pilicą /jest klasztor ojców kapucynów. /W PRL-u w klasztorze była bieda, /ale chłopci mieli piękny zwyczaj, /że co w inwentarzu urodziło się pierwotne, /oddawali na ofiarę do klasztoru. /Bracia kapucyni jeździli też po wioskach /i prosili o snopek zboża, /po wykopkach o trochę kartofli. /Chłopci obficie obdarzali kapucynów, /bo do kapucynów szło się do spowiedzi /z ciężkimi grzechami. Po co miał /o tym wiedzieć ksiądz proboszcz. /Kapucyni za te ofiary odwodzili się /chłopom przysyłając przez sołtysów /opłatek świąteczny dla każdej rodziny” ([J. Zawitkowski] List biskupa Józefa Zawitkowskiego do B. Gapińskiego. Wspomnienia z dzieciństwa, 2011, w posiadaniu autora).

106 Por. J. Kracik, *Odwieczne kłopoty Kościoła z cudami*, „Znak” (1999) nr 6, s. 12.

107 Por. M. Rauszer, *Ludowy antyklerykalizm. Nieopowiedziana historia*, Kraków 2023.

typu odbioru sacrum, a zarazem własnego samoodbioru (autoopisu) przez wiernego. Uwaga nadawcy skierowana jest zarówno na zewnątrz – do świętego miejsca, świątobliwych ludzi – bernardynów, świętych kalwaryjskich orędowników, jak i na własne wnętrze. Długa i doniosła tradycja kalwaryjska spotyka się tu z jednostkowym życiem wiernego w konkretnych realiach historycznych – przesilenia komunizmu, życiem człowieka często poranionego, skruszonego, wpisującego się tym samym w doznawaną egzystencjalną troskę (mającą aspekty zatroskania – obawy o los swój lub bliskich, i troskliwości – opiekowania się bliskimi, chęci umocowania i uzyskania gwarancji swego bytu w niestabilnym świecie).

Wyłania się tutaj wręcz sylwetka „człowieka kalwaryjskiego” – rozpatrywanego metaforycznie, niekoniecznie nawiedzającego bezpośrednio sanktuarium, ale łączącego się z Kalwarią poprzez listy, intencjonalny kontakt, doświadczającego w ten sposób wspomnianej już „nierozróżnialności”, lokującego siebie wobec sacrum, szukającego z Tamtej Strony odwzajemnienia, opieki, łaski. Odpowiedzmy krótko na pytanie: Człowiek kalwaryjski – kalwarianin¹⁰⁸, kim był? Niewątpliwie to osoba odwiedzająca beskidzkie sanktuarium niekiedy jako pielgrzym, pątnik, rzadziej turysta (który jednakże znalazł tutaj pewną religijną inspirację). To osoba przybywająca do sanktuarium o wielowiekowej historii. Szukająca w prawdach wiary o Golgocie i zmartwychwstaniu uniwersalnych wartości. Osoba kontemplująca kenozę Syna Bożego i współcierpienie Jego Matki. Osoba, której szczególnie bliskie są odbywające się w Kalwarii Zebrzydowskiej dwa misteria: wielkopostne i sierpniowe. Która w grze aktorów podczas tych wydarzeń, w celebracji liturgii, kaznodziejstwie, homiletyce czy wyeksponowanej symbolice na tyle integruje się z tymi treściami, że zatracą konwencję i stapia w jedno „znaczące” ze „znaczonym”. Metafora jej nie wystarczy, chce dotknąć, zobaczyć, poczuć, doznać, doświadczyć, przeżyć (ujawnia się tutaj „religia przeżywana”¹⁰⁹). Kalwarianin widzi bowiem coś więcej. W jego stanie ducha dominują nierozróżnialność i przedrefleksyjność. Można postawić tezę, że ideałem jest dla niego „dzieciństwo duchowe” w rozumieniu ewangelicznym¹¹⁰. Po powrocie do domu z sanktuarium chce symbolicznie dalej zaznaczać na Kalwarii swoją obecność – wysyła więc listy. Taki zamysł można wyczytać z długich listów, stosunkowo

108 Por. A. Niedźwiedź, *Wszyscy jesteście kalwarianami...*, s. 8.

109 A. Niedźwiedź, *Religia przeżywana. Katolicyzm i jego konteksty we współczesnej Ghanie*, Kraków 2015.

110 W. Pawluczuk, *Oblicza wiary*, Kraków 2014, s. 59–60.

rzadkich, mających charakter opisu życia czy refleksji nad żarliwością religijną. Wysła listy, bo o sanktuarium gdzieś usłyszał, bo jego bliski tam był, bo mówiło się o niej w rodzinie albo dlatego, że dowiedział się o niej podczas mszy czy spowiedzi, z prasy katolickiej bądź z filmu dokumentalnego pt. *Pamiętka z Kalwarii* Jerzego Hoffmana i Edwarda Skórczewskiego, a może z audycji radiowych Jacka Stwory. W zasadzie nie wiadomo, skąd o Kalwarii wiedział (większość piszących o tym nie wspomina).

Niekiedy autor listu stawia siebie bezpośrednio przed orędownikami (formułuje swoją prośbę bezpośrednio ku nim), ale najczęściej prosi o pośrednictwo i modlitwę bernardynów. Do Kalwarii ucieka przed złym światem. Wyraża swoje pragnienia, chce widzieć życie przez pryzmat świętości. Czasami przekonuje do swoich racji, być może konfabuluje (niekoniecznie kłamie z premedytacją, ale rozmija się z prawdą w takim sensie, że używa języka, który ma charakter społeczny, gdy doświadczenie wewnętrzne nadawcy jest jednostkowe, unikalne, egzystencjalnie nieprzekładalne – słowa dla ogromu pokładów duchowości, emocji i nastawienia psychicznego są niewystarczające, zawodne). Wyraża się niewprawnie, robi dużo błędów ortograficznych, składniowych, stylistycznych, logicznych, ale daje upust swoim emocjom, wyraża stany uczuciowe. Jego życie najczęściej jest sceną – odgrywa na niej swoje role, czasami jest zadowolony, często cierpi, czasami ma świadomość konwencji społecznej, innym razem jego postępowanie wydaje mu się przezroczyście, naturalne.

Porównując korespondencję kalwaryjską z lat 70. z tą z czasów „małej stabilizacji”, można odnieść wrażenie, że w listach tych wycofała się wielka historia (w latach 60. są poświadczone: sobór watykański II, Wielka Nowenna, millenium, wielka i małe peregrynacje jasnogórskiej Hodegetrii, prześladowania pielgrzymów). Jest na obrzeżach, w tle, prawie niewidoczna. Trzeba tutaj zaznaczyć, że analizowane lata 1973–1977 cechowały się wspomnianą „normalizacją” relacji państwo–Kościół katolicki, pozorowanym wyciszaniem konfliktów, zmianą strategii rządzących z lansowania laicyzacji sterowanej (ideologicznej, siłowej) na laicyzację spontaniczną, czyli społeczno-kulturową (perswazyjną, cywilizacyjną), np. poprzez promowanie obyczajowości świeckiej (tworzenie pałaców ślubów, lansowanie miłości wyzwolonej spod rzekomo narzuconych okowów dotychczasowej tradycji, wizji kobiety pracującej), filmów ośmieszających wiarę, wydarzeń ludycznych, a nawet otwarcie na świat zachodniej kultury masowej – jako przedsmaku dostatniej i pozbawionej Transcendencji kultury konsumpcyjnej.

W niniejszej analizie brakuje początku epoki Gierka, kiedy miały miejsce reperkusje wydarzeń na Wybrzeżu i obalenia Gomułki oraz forsowanie nowej polityki jego następcy. Te lata nie były tak dokładnie archiwizowane, jak wskazane pięciolecie 1973–1977. Niewątpliwie, biorąc pod uwagę kult maryjny, charakter korespondencji zmienił się radykalnie wraz z 16 października 1978 roku – tego przełomu archiwiści bernardyńscy również bliżej nie dokumentowali, paradoksalnie właśnie dlatego, że był to przełom, że wzrosła, i to znacząco, liczba piszących, że zmieniło się zróżnicowanie terytorialne i społeczne ogółu wiernych, że pojawiła się w świadomości masowej Kalwaria Papieska¹¹¹.

W korespondencji są wiodeczne konkrety, praktyka życia i zgrzyoty. Listy to również wyraz kobiecego światopoglądu, skupionego na codziennych troskach, rodzinie, modlitewnej adoracji, prośbach i dziękczynieniach za łaski. Być może owe kobiety stroniły od polityki. A może była ona traktowana jako zło, stąd ją pomijały. Może wreszcie polityka była zbyt banalna i odbierana jako zjawisko niepotrzebne, zbędny balast. W każdym razie religijno-polityczny przełom 16 października 1978 roku zamyka tutaj pewną epokę, wraz z nim treści zwalczane, wypierane, poniżane i ośmieszane wywracają oficjalną komunistyczną rzeczywistość. W II połowie lat 70. środowiska opozycji demokratycznej, jak podkreślają Antoni Dudek i Zdzisław Zblewski, miały głównie charakter elitarny i oddziaływały przeważnie na warstwę inteligencką z większych miast i właściwie do wsi nie docierały; zmienił to dopiero przełom drugiego konklawe roku 1978¹¹². Papież Polak sprawił, że piszący do Kalwarii poczuli dumę. Mogą o tym mówić, mogą też mówić o sobie, a język intymnych listów wkracza w sferę publiczną. Jednakże w świetle wcześniejszej, analizowanej tu korespondencji widać, iż przywiązanie do instytucji Kościoła było i tak duże. Tradycyjne wartości chrześcijańskie w dużym stopniu sterowały życiem, wypierane z publicznego obiegu, były brane pod uwagę w życiu osobistym, w zmaganiach z codziennymi problemami. Światopogląd konserwatywny, choć tłumiony, ciągle organizował zachowania ludzkie. W niedalekiej przyszłości miał być nawet zaczynem nowego: wolności, podmiotowości społecznej, sprzeciwu czynnego i walki o demokrację.

111 Informacje na ten temat pochodzą z wypowiedzi archiwistów: Zuzanny Kazanowskiej i prof. Wiesława Murawca OFM.

112 Por. A. Dudek, Z. Zblewski, *Utopia nad Wisłą. Historia Peerelu*, Warszawa–Bielsko-Biała 2008, s. 266.

Kończąc, nie sposób nie przyznać racji Mariuszowi Mazurowi, piszącemu o postawie przedstawicieli okresu trochę wcześniejszego – czasów walki polskiego podziemia niepodległościowego tuż po wojnie. Historyk ten zauważa, że w postawie badaczy nazbyt często: „Wiarę w Boga i religijność przyjmuje się jako oczywiste i niewymagające głębszych refleksji ani nawet opisu. Tymczasem jest to tematyka zarówno ciekawa, jak i wielowątkowa, konieczna do zrozumienia ówczesnej społeczności i niektórych czynów”¹¹³. Po wielkich syntezach dotyczących historii Kościoła katolickiego w czasie powojennym¹¹⁴ warto być może w szerszej skali skupić się na indywidualnym, oczywiście poświadczonym źródłowo, doświadczeniu relacji z Bogiem; zamiast koncentrowania się na obiektywnej religii, pozwolić sobie na swobodę w interpretowaniu subiektywnej religijności; zamiast badania tylko kościelności, otworzyć się na szeroką „kulturę religijną”¹¹⁵ (na wzór piśmiennictwa historycznego ks. Daniela Olszewskiego¹¹⁶). Wreszcie warto zwrócić uwagę na wieloaspektową i nieprzejrystą perspektywę życia ze świadomością, jak podał kiedyś hermeneuta, że życie, warunkujące władze poznawcze człowieka, jest do wyjaśnienia zawsze tylko po części i pozostaje w swej istocie nieanalizowalne¹¹⁷; że, jak z kolei twierdził wybitny filozof chrześcijański, jest ono tajemnicą, a nie tylko weryfikowalnym problemem¹¹⁸. Z tej też racji, poczynione na wstępie założenie, że nadawcy korespondencji reprezentowali religijność ludową/religijność typu ludowego, wydaje się mimo wszystko zasadne. Jednak przy ważnym zastrzeżeniu: epitet „ludowy” ma tutaj wyłącznie charakter porządkujący, metaforyczny, modelowy. Listy tak naprawdę trudno jednoznacznie sprofilować. Niewątpliwie, jako ciekawe

113 M. Mazur, *Rozważania nad historiografią polskiego powojennego podziemia niepodległościowego*, „Kwartalnik Historyczny” 129 (2022) nr 2, s. 428.

114 Por. Z. Zieliński, *Kościół w Polsce 1944–2002*, Radom 2003; J. Żaryn, *Dzieje Kościoła katolickiego w Polsce (1944–1989)*, Warszawa 2003; A. Dudek, R. Gryz, *Komuniści i Kościół w Polsce (1945–1989)*, Kraków 2006.

115 K. Baraniecka-Olszewska, *Ukrzyżowani. Współczesne misteria Męki Pańskiej w Polsce*, Toruń 2013, s. 46.

116 Por. D. Olszewski, *Polska kultura religijna na przełomie XIX i XX wieku*, Warszawa 1996; D. Olszewski, *Kultura i życie religijne społeczeństwa polskiego w XIX wieku*, Lublin 2014.

117 Zob. W. Dilthey, *Rozumienie i życie*, w: *Wokół rozumienia. Studia i szkice z hermeneutyki*, wyb. i przeł. G. Sowiński, Kraków 1993, s. 87.

118 Zob. G. Marcel, *Być i mieć*, przeł. P. Lubicz, Warszawa 1986, s. 100–101.

źródło historyczne, wymagałyby w przyszłości refleksji teologicznej. Tym bardziej, że słowo „lud” może być odniesione zarówno do chłopów z tradycyjnej wsi polskiej, jak i do „ludu Kościoła” (terminu wręcz o proveniencji nowotestamentowej, czy współcześnie związanej z laikatem w wykładni soboru watykańskiego II)¹¹⁹. Jeszcze inaczej: słowo to może być z jednej strony upraszczającą etykietą, a drugiej „dającym do myślenia”, żywotnym i głębokim symbolem. Listy kalwaryjskie w kontekstach „tajemniczego życia” i zawsze wadliwej standaryzacji niestandaryzowalnej rzeczywistości (w przypadku terminu „religijność ludowa”) są przede wszystkim głosem złożonej, niejednorodnej i skomplikowanej wspólnoty wiernych z lat 70. XX wieku. Zadają kłam temu, jakoby wspólnota ta była prosta do interpretacji, zuniformizowana, przejrzysta poznawczo i jednoznaczna co do swojego nastawienia.

119 Por. M. Zowczak, *Fundamentalizm, synkretyzm, ekumenizm: perspektywa lokalna*, w: *W cieniu drzewa wiar. Studia nad kulturą religijną na pograniczach Slaviae Orthodoxae*, red. M. Zowczak, Warszawa 2009, s. 22.

Bibliografia

Archiwalia

- Archiwum Prowincji Bernardynów w Krakowie, IVC 16 (1970).
Archiwum Prowincji Bernardynów w Krakowie, IVC 32 (1973).
Archiwum Prowincji Bernardynów w Krakowie, IVC 47 (1974).
Archiwum Prowincji Bernardynów w Krakowie, IVC 33 (1975).
Archiwum Prowincji Bernardynów w Krakowie, IVC 34 (1976).
Archiwum Prowincji Bernardynów w Krakowie, IVC 35 (1977).
Archiwum Prowincji Bernardynów w Krakowie, IVC 22 (1978).
Archiwum Prowincji Bernardynów w Krakowie, *Regestrum pielgrzymek, wycieczek, grup turystów oprowadzonych po obiektach sakralnych przez Braci Kleryków W. S. D. OO. Bernardynów w roku pańskim 1977*, Kalwaria Zebrzydowska 1980, maszynopis.
Skrzynka intencji, on-line: <https://kalwaria.eu/intencje/2> (28.08.2023).
[Zawitkowski J.] List biskupa Józefa Zawitkowskiego do B. Gapińskiego. *Wspomnienia z dzieciństwa*, 2011 [w posiadaniu autora].

Publikacje

- Baraniecka-Olszewska K., *Ukrzyżowani. Współczesne misteria Męki Pańskiej w Polsce*, Toruń 2013.
- Basta K., *Łańcuch łączący ziemię z niebem. „Różaniec” jako praktyka funeralna współczesnej Sądecczyny*, Nowy Sącz 2021.
- Bilska E., *Przemiany kulturowych i religijnych funkcji kalwarii w Polsce*, w: A. Jackowski, A. Witkowska, Z. S. Jabłoński, I. Soljan, E. Bilska, *Przestrzeń i sacrum. Geografia kultury religijnej w Polsce i jej przemiany w okresie od XVIII do XX w. na przykładzie ośrodków kultu i migracji pielgrzymkowych*, Kraków 1996, s. 201–220.
- Borowik I., *Religijne oblicze Polski na tle Europy*, w: *Kultury religijne. Perspektywy socjologiczne*, red. A. Wójtowicz, Warszawa 2005, s. 31–43.
- Chadam A., *Zarys dziejów Kalwarii Zebrzydowskiej*, Kalwaria Zebrzydowska 1984.
- Chwalba A., *Dzieje Krakowa*, t. 6: *Kraków w latach 1945–1989*, Kraków 2004.
- Czaja D., *Lekcje ciemności*, Wołowiec 2009.
- Czaja D., *Szczeliny czasu. Reminiscencje, repetycje*, Kraków 2022.

- Czarnowski S., *Kultura religijna wiejskiego ludu polskiego*, w: S. Czarnowski, *Dzieła*, t. 1: *Studia z historii kultury*, Warszawa 1956, s. 88–107.
- Czekalski T., *Czasy współczesne*, w: *Obyczaje w Polsce. Od średniowiecza do czasów współczesnych*, red. A. Chwalba, Warszawa 2004, s. 337–426.
- Dilthey W., *Rozumienie i życie*, w: *Wokół rozumienia. Studia i szkice z hermeneutyki*, wyb. i przeł. G. Sowiński, Kraków 1993, s. 41–95.
- Dudek A., Gryz R., *Komuniści i Kościół w Polsce (1945–1989)*, Kraków 2006.
- Dudek A., Zblewski Z., *Utopia nad Wisłą. Historia Peerelu*, Warszawa–Bielsko-Biała 2008.
- Dzik J., *Kalwaria Zebrzydowska jako Nowe Jeruzalem*, w: *Kalwaria Zebrzydowska – polska Jerozolima skarbem Kościoła i narodu polskiego*, red. C. Gniecki, Kalwaria Zebrzydowska 2002, s. 81–116.
- Freedberg D., *Potęga wizerunków. Studia z historii i teorii oddziaływania*, przeł. E. Klekot, Kraków 2005.
- Gacek G., *Nieznane źródła do badań nad repertuarem muzycznym i działalnością przewodników kalwaryjskich z górskich okolic Kalwarii Zebrzydowskiej*, w: *Pieśń i piosenka religijna w ujęciu lingwistycznym, teologicznym i artystycznym*, red. M. Jankosz, W. Przyczyna, Tarnów 2022, s. 105–117.
- Gadamer H. G., *Prawda i metoda. Zarys hermeneutyki filozoficznej*, przeł. B. Baran, Warszawa 2004.
- Gapiński B., *Sacrum i codzienność. Prośby o modlitwę nadsyłane do Kalwarii Zebrzydowskiej w latach 1965–1979*, Warszawa 2008.
- Gapiński B., *Starość między mitem a historią (chłopska rzeczywistość od połowy XIX w. do 1939 r.)*, „Przegląd Historyczny” 114 (2023) z. 1, s. 105–130.
- Górecki J., *Ślązacy w Kalwarii Zebrzydowskiej. Studium historyczno-pastoralne pielgrzymowania Ślązaków do Kalwarii Zebrzydowskiej*, Katowice [2013].
- Graff T., Wołyniec B., Wróbel E. E., *Mikołaj Zebrzydowski 1553–1620. Szkic biograficzny*, Kraków 2020.
- Gryz R., *Pozwolić czy nie? Władze wobec budownictwa katolickich w latach 1971–1980*, Kielce 2007.
- Janicka-Krzywdą U., *Elementy widowisk i misteriów religijnych w obrzędowości ludowej okresu Wielkiego Tygodnia na obszarze Polski południowej*, „Nasza Przeszłość” 98 (2002), s. 465–502.
- Jarkiewicz K., *Primum non nocere. Stanowisko środowiska medycznego wobec problemu aborcji a jego relacje z Kościołem w okresie Wielkiej Nowenny*, „Pamięć i Sprawiedliwość” (2017) nr 2, s. 398–433.

- Jarosz D., *Ludzie „trzeciego wieku” i ich warunki życiowe w Polsce w latach 1944–1989. Główne problemy (analiza historyczna)*, Warszawa 2022.
- Juszczak W., *Poeta i mit*, Wołowiec 2014.
- Kalendarium życia Karola Wojtyły*, opr. A. Boniecki, Kraków 2000.
- Kaliski B., *Archidiecezja gnieźnieńska w czasach komunizmu 1945–1980*, Warszawa 2012.
- Kazanowska Z., *Zasięg kultu terytorialnego Matki Boskiej Kalwaryjskiej w latach 1970–1980 w świetle korespondencji klasztoru*, „Przegląd Kalwaryjski” (1996) nr 2, s. 31–36.
- Kowalski P., *Prośba do Pana Boga. Rzecz o gestach wotywnych*, Wrocław 1994.
- Kowalski P., *Samotność i wspólnota. Inskrypcje w przestrzeni współczesnego życia*, Opole 1993.
- Kracik J., *Odwieczne kłopoty Kościoła z cudami*, „Znak” (1999) nr 6, s. 4–13.
- Krzysztonek J., *Nowa Huta w latach siedemdziesiątych XX wieku. Życie socjalistycznego miasta*, Kraków 2022.
- Krzysztonek J., *Kościół katolicki w Nowej Hucie w okresie Gierkowskim. Rozwój sieci parafialnej i budownictwa sakralnego*, „Studia Sandomierskie” 26 (2019), s. 169–194.
- Kubiakowie K. i I., *Misterium Męki Pańskiej w Kalwarii Zebrzydowskiej*, „Polska Sztuka Ludowa” (1978) nr 3–4, s. 143–160.
- Kula M., *Wstęp*, w: *Supliki do najwyższej władzy*, red. M. Kula, Warszawa 1996, s. 5–11.
- Legutko R., *Esej o duszy polskiej: z postawiem A.D. 2012*, Poznań 2012.
- Łatka R., Marecki J., *Komuniści w Polsce rządzonej przez komunistów*, Warszawa 2017.
- Ługowska J., *Pogrzeb Matki Boskiej w Kalwarii Zebrzydowskiej*, „Literatura Ludowa” (1986) nr 3 [wyd. 1987], s. 3–9.
- Marcel G., *Być i mieć*, przeł. P. Lubicz, Warszawa 1986.
- Mazur M., *Rozważania nad historiografią polskiego powojennego podziemia niepodległościowego*, „Kwartalnik Historyczny” 129 (2022) nr 2, s. 411–447.
- Michajłowa K., *Dziad wędrowny w kulturze ludowej Słowian*, przeł. H. Karpińska, Warszawa 2010.
- Młode małżeństwo. Informator ZSMP*, Warszawa 1978.
- Murawiec W., *Kalwaria Zebrzydowska*, Kalwaria Zebrzydowska 1987.
- Myśliwski W., *Słowa jak okna*, w: *Historie ludowe. Wszyscy jesteśmy dziećmi chłopek i chłopów*, „Tygodnik Powszechny. Wydział Specjalny” (2024) nr 1 (29), s. 46–49.

- Niedźwiedz A., *Od religijności ludowej do religii przeżywanej*, w: *Kultura ludowa. Teorie – praktyki – polityki*, red. B. Fatyga, R. Michalski, Warszawa 2014, s. 327–338.
- Niedźwiedz A., *Religia przeżywana. Katolicyzm i jego konteksty we współczesnej Ghanie*, Kraków 2015.
- Niedźwiedz A., *Wszyscy jesteście kalwarianami. Religijność ludowa: dywersanci w Ziemi Ulro* [wywiad M. Kuźmińskiego i P. Mucharskiego], „Tygodnik Powszechny” (2006) nr 34, s. 8.
- [Nowosielski J.], *Zło w sztuce i życiu. Z Jerzym Nowosielskim rozmawia Zbigniew Podgórzec*, „Literatura na Świecie” (1987) nr 12, s. 266–277.
- Olszewski D., *Kultura i życie religijne społeczeństwa polskiego w XIX wieku*, Lublin 2014.
- Olszewski D., *Polska kultura religijna na przełomie XIX i XX wieku*, Warszawa 1996.
- Otto R., *Świętość. Elementy irracjonalne w pojęciu bóstwa i ich stosunek do elementów racjonalnych*, przeł. B. Kupis, Warszawa 1999.
- Perzanowski A., *Odmieńcy. Antropologiczne studium dewiacji*, Warszawa 2009.
- Piwoz F., „*Kalwaria Papieska*”, w: *Kalwaria Zebrzydowska – polska Jerozolima skarbem Kościoła i narodu polskiego*, red. C. Gniecki, Kalwaria Zebrzydowska 2002, s. 165–180.
- Piwowski W., *Wprowadzenie*, w: *Religijność ludowa. Ciągłość i zmiana*, red. W. Piwowski, Wrocław 1983, s. 5–19.
- Rauszer M., *Ludowy antyklerykalizm. Nieopowiedziana historia*, Kraków 2023.
- Rudyk M., *Wprowadzenie*, w: K. Wojtyła–Jan Paweł II, *Do tronu łaski. Kazania – przemówienia – homilie w sanktuarium pasyjno-maryjnym w Kalwarii Zebrzydowskiej*, Kalwaria Zebrzydowska 2020, s. 7–19.
- Sitnik A. K., *Geneza sanktuarium pasyjno-maryjnego w Kalwarii Zebrzydowskiej*, w: *Kalwaria Zebrzydowska – polska Jerozolima skarbem Kościoła i narodu polskiego*, red. C. Gniecki, Kalwaria Zebrzydowska 2002, s. 21–48.
- Skibiński P., *Odnowa tej ziemi. I Pielgrzymka Jana Pawła II do Polski, czerwiec 1979*, Warszawa 2020.
- Sowa A. L., *Historia polityczna Polski 1944–1991*, Kraków 2011.
- Sowa A. L., *Od Drugiej do Trzeciej Rzeczypospolitej (1945–2001)*, Warszawa 2003.
- Szpak E., *Mentalność ludności wiejskiej w PRL. Studium zmian*, Warszawa 2013.
- Sztompka P., *Socjologia. Wykłady o społeczeństwie*, Kraków 2021.

- Tokarska-Bakir J., *Obraz osobliwy. Hermeneutyczna lektura źródeł etnograficznych. Wielkie opowieści*, Kraków 2000.
- Tomicki R., *Religijność ludowa*, w: *Etnografia Polski. Przemiany kultury ludowej*, t. 2, red. M. Biernacka, M. Frankowska, W. Paprocka, Wrocław 1981, s. 29–70.
- Tryfan B., *Ludzi sprawy nieludzkie*, „Argumenty” 11 (1967) nr 17, s. 7–8.
- Wojtyła K., *Kazania 1962–1978*, Kraków 1979.
- Wojtyła K. – Jan Paweł II, *Do tronu łaski. Kazania – przemówienia – homilie w sanktuarium pasyjno-maryjnym w Kalwarii Zebrzydowskiej*, Kalwaria Zebrzydowska 2020.
- Wyczawski H. E., *Kalwaria Zebrzydowska*, w: *Klasztory bernardyńskie w Polsce w jej granicach historycznych*, red. H. E. Wyczawski, Kalwaria Zebrzydowska 1985, s. 113–122.
- Wyczawski H. E., *Kalwaria Zebrzydowska. Historia klasztoru bernardynów i kalwaryjskich drózek*, Kalwaria Zebrzydowska 2006.
- Zboińska-Daszyńska B., *W Kalwarii Zebrzydowskiej przed pięćdziesięciu laty*, „Rocznik Krakowski” 46 (1975), s. 35–48.
- Zieliński Z., *Kościół w Polsce 1944–2002*, Radom 2003.
- Zowczak M., *Biblia ludowa. Interpretacja wątków biblijnych w kulturze ludowej*, Toruń 2013.
- Zowczak M., *Fundamentalizm, synkretyzm, ekumenizm: perspektywa lokalna*, w: *W cieniu drzewa wiar. Studia nad kulturą religijną na pograniczach Slaviae Orthodoxae*, red. M. Zowczak, Warszawa 2009, s. 7–30.
- Zowczak M., *Religijność na pograniczach. Eseje apokryficzne*, Warszawa 2015.
- Żaryn J., *Dzieje Kościoła katolickiego w Polsce (1944–1989)*, Warszawa 2003.

Abstrakt

Bartłomiej Gapiński

*Listy z intencjami modlitewnymi nadsyłane
do Kalwarii Zebrzydowskiej w latach 70. XX wieku.*

Świadectwo postaw religijnych i społecznych

Autor interpretuje listy modlitewne wysyłane do Kalwarii Zebrzydowskiej w latach 70. XX wieku. Prezentuje je jako źródło historyczne, choć uwzględnia perspektywę etnologii i socjologii. Przedstawia genezę i cechy sanktuarium. Charakteryzuje treść listów, zwracając uwagę na ich specyfikę, opisuje społeczne patologie, znaczenie Kościoła katolickiego dla wiernych. Przytacza szereg listów. Podkreśla, że reprezentowały one głównie kobiecy punkt widzenia. W konkluzji akcentuje, że postawa religijna między innymi odzwierciedlała dylematy życia codziennego i była daleka od tak zwanej „wielkiej historii”. Co nie znaczy, że owa postawa religijna w przyszłości nie wpłynęła na przemiany społeczne zapoczątkowane drugim konklawe w 1978 roku.

Słowa kluczowe:

Kalwaria Zebrzydowska, misteria, listy z prośbami o modlitwę, komunizm, święty Jan Paweł II

Abstract

Bartłomiej Gapiński

Letters with prayer intentions

sent to Kalwaria Zebrzydowska in the 1970s.

A testimony of religious and social attitudes

The author interprets prayer letters sent to Kalwaria Zebrzydowska in the 1970s. He presents them as a historical source, although he takes into account the perspective of ethnology and sociology. He presents the origins and features of the sanctuary. He characterizes the content of the letters. He describes social pathologies he writes about the importance of the Catholic Church for the faithful. He quotes a number of letters. She emphasizes that they mainly represented women's point of view. He concludes by emphasizing that the religious attitude, among other things, reflected the dilemmas of everyday life and was far from the so-called "big story." Which is not to say that this religious attitude in the future did not influence the social changes initiated by the second conclave in 1978.

Keywords:

Kalwaria Zebrzydowska, mysteries, prayer request letters, communism, Saint John Paul II